OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU

Rok VIII. Kraków, poniedziałek 24 sierpnia 1925 Nr. 190

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 159. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.680.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK“.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty nadesłane Redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·30
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15. wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20. nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Po rezygnacji Orlanda

List z Włoch

Rzym, w sierpniu.

Ostatnie 8 miesięcy rządów Mussoliniego upłynęły pod znakiem zasadniczego zwrotu wodza ku ekstremizmowi partyjnemu, ku „czystemu faszyzmowi“ z pierwszych dni jego powstania (il fascismo puro della primissima ora)

Od chwili założenia „drużyn bojowych“ do marszu na Rzym, faszyzm posiadał swój charakter pierwotny, agresywnej walki z rozpętanym komunizmem oraz tendencje insurekcyjne, wrogie metodom rządzenia rządu liberalnego. —

Z objęciem władzy w dawnej Consulcie, gdy wyłaniały się pierwsze trudności rządzenia, Mussolini, który rzucał gromy na polityków liberalnych, na te „zgrzybiałe niedołęgi, którym faszyzm tylko może zaszczepić nieco dawek odmładzających“, musiał się jednak uciec do ich współpracy, pozostawiając im kilka miejsc w rządzie.

Liberałowie i popolari uważali, że obecność ich w rządzie przyczyni się, by już w zaraniu równoważyć wpływy skrajnych odłamów faszyzmu i ułatwi im zadanie sprowadzenia „rewolucyjnego Premjera“ na tory praworządności państwowej.

Gdy minął początkowy okres istnienia rządu Mussoliniego, partje te wysunęły program „normalizacji“, czyli powrotu do konstytucyjnych metod rządzenia i stopniowej likwidacji rozdziału historji Włoch, któremu na imię: „marsz na Rzym“.

Partje stanowiące tzw. boczną obronę rządu (fiancheggatori) domagały się rozwiązania milicji faszystowskiej, przywrócenia wolności obywatelskich i ogólnej pacyfikacji kraju, podczas gdy ekstremiści z osławionym Farinaccim na czele nawoływali Premjera i Wodza do „legalizowania nielegalnego stanu rzeczy“ (legalizzare l'illegalismo) przez realizację „Państwa faszystowskiego“.

Po zabójstwie Matteotiego, gdy moralne podstawy rządu zostały nieco zachwiane, Mussolini starał się za wszelką cenę o utrzymanie łaski liberałów, którzy też pozostali przy rządzie w ciężkiej tej dlań chwili, w nadziei łatwiejszego nawrócenia go na tory normalizacyjne. Z drugiej strony na premjera wznowiły swe presje skrajne elementy partyjne, które nawoływały rząd do „mocniejszego skręcenia śruby“, a nawt do przygotowania „Nocy S-go Bartłomieja“ na opornych przeciwników.

Wielka mowa Mussoliniego, wygłoszona wówczas w Senacie świadczy, że wódz faszyzmu szukał ostrożnie dalszej linji postępowania. Prawica liberalna, która udzielała rządowi swego zaufania, starała się wyzyskać trudności premjera i możliwie poróżnić go ze skrajnymi elementami partji. Kongres liberałów w Liworno we wrześniu r. ub. wyraźnie domagał się urzeczywistnienia całkowitego programu „pacyfikacji“, uzależniając od tego dalsze pozostawanie w rządzie wybitnych ministrów liberalnych, Casatiego i Sarrochiego.

Z jednej i drugiej strony domagano się od premjera wyraźniej, zdecydowanej postawy. Polityka łagodzenia sprzeczności efektami oratorskimi nie mogła się już dłużej utrzymać. Premjer musiał wybierać. Wielka jego mowa w styczniu br. była też rękawicą rzuconą liberałom, apoteozą skrajnych tendencyj ruchu faszystowskiego. Po mowie tej trzej byli premjerowie: Giolitti, Salandra i Orlando, których faszyzm w czasie wyboru do parlamentu w kwietniu r. ub. pozyskał za cenę darmnych obietnic, przeszli do ostrej opozycji na terenie Monte Citorio. Mianowanie Roberta Farinacciego na wielkim zjeździe faszystowskim sekretarzem generalnym partji na osobisty wniosek Mussoliniego było już wyraźną wskazówką, że premjer chce swój eksperyment życiowy doprowadzić do końca i wytrwać w pierwotnej linji bojowej faszyzmu.

W parlamencie trzej ex-premjerowie zawzięcie bronili zasad gmachu państwa liberalnego. Wśród nich najwięcej złej krwi rządzącej partji sprawił Vittorio. Em. Orlando, stary, zacięty wilk parlamentarny, nieporównany szermierz słowa i wysoce roztropny polityk. Orlando cieszy się wyjątkowem uznaniem wśród licznych warstw społeczeństwa włoskiego. On to rzucił hasło „resistere“ (wytrwać) po klęsce pod Caporetto, on też bronił linji Piave i wśród wielkich trudności zmagał się o wielkie Włochy na konferencji wersalskiej.

Osobista interwencja Orlanda w wyborach do rady miejskiej jego Palerma, gdzie raz jeszcze pokazał swe lwie pazury, wywołała przeciw niemu dawne, zazwyczaj jednak tajone gniewy partji i prasy faszystowskiej. Suchej nitki nie pozostawiono na „Premjerze Zwycięstwa“, przypominano mu prawdziwe i urojone grzechy i omal też nie uczyniono zeń zdrajcy sprawy narodowej.

W odpowiedzi na tę kampanję Orlando złożył swój mandat poselski.

W liście do Przewodniczącego Izby wyraził swe ubolewanie, że nie może nadal pokornie służyć krajowi, że obecne warunki polityczne we Włoszech wykluczają wszelką możliwość działalności politycznej dla człowieka o jego przeszłości i przekonaniach.

Rezygnacja Orlanda wywołała niezwykłe wrażenie w społeczeństwie włoskiem. Rzeczą jest prawie pewną, że uczynił to za zgodą dwóch pozostałych ex-premjerów, a nawet są przypuszczenia, że o zamiarze swym miał uprzedzić monarchę włoskiego. Przypuszczano też, że czyn Orlanda wywoła dalsze rezygnacje, a nawet masową dymisję posłów ze wzgórza secesyjnego. Awentyn jednak przyjął rezygnację Orlanda z uśmiechem pożałowania, jako wyraz skruchy doświadczonego polityka, który przez czas pewien, chociaż z zastrzeżeniami, ale jednak swego nazwiska i poparcia udzielał obecnemu rządowi.

Rezygnacja Orlanda jest dalszym etapem polaryzacji walk politycznych we Włoszech. Po jednej stronie barjery partja faszystowska trzymająca ster rządów, nieprzejednana i „świetnie odosobniona“, po drugiej stronie partje, broniące wolności konstytucyjnej w imieniu starego, liberalnego sumienia i tradycyj wolnościowych Włoch.

Czyn rezolutny Orlanda wywoła dalsze falowanie niespokojnych wód politycznych na kwitnącym i zielonym Półwyspie. Nie ulega też wątpliwości, że powody, które wpłynęły na rezygnację eks-premjera, który od lat 30-tu, piastował godność poselską, przez niejednego polityka włoskiego uważane będą za wykładnik rozumu politycznego chwili obecnej oraz za jedyny przykład do naśladowania.

Ed. Clair.

Wyjazd min. Skrzyńskiego do Genewy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 8. Sin. Minister Skrzyński wyjeżdża dnia 1. września do Genewy na rozpoczynającą się sesję Ligi Narodów. Zastępować ministra Skrzyńskiego w Warszawie będzie p. Wielowiejski, szef departamentu w M. S. Z.

Pakt bezpieczeństwa na Bałkanie

Paryż, 22. 8 PAT. Mówiąc o idei paktu bezpieczeństwa dla państw bałkańskich, poruszanej przez greckiego ministra spraw zagranicznych Rentisa, Petit Parisien przypomina że Grecja uzależnia wprowadzenie w życie tego paktu od zagwarantowania status quo terytorjalnego, politycznego i ekonomicznego. Pakt ten miałby być uzupełniony przez traktaty arbitrażowe dla załatwienia wszystkich znych spornych kwestyj. Dziennik sądzi, że projektowany przez Grecję system zapewniłby niezbędny dla Europy pokój na Bałkanach i uzupełnił projektowane wielkie układy pokojowe między Londynem, Paryżem, Brukselą, Berlinem, Pragą i Warszawą.

Karachan na urlopie

Pekin, 22. 8 PAT. Ambasador Unji sowieckiej Karachan udaje się na dwumiesięczny urlop ze względu na zły stan zdrowia. Odjeżdża on za kilka dni do Moskwy.

Pertraktacje w sprawie przyszłej Egzekutywy sjonistycznej

Weizman i Sokołow zostają. — Kierownictwo urzędu emigracyjnego w Palestynie przypadnie sjonistom polskim

(Telefonem od naszego specjalnego sprawozdawcy kongresowego.)

Wiedeń, 22 8. (Kl.) Toczą się pertraktacje w sprawie przyszłej egzekutywy. Jak się zdaje na czele organizacji pozostaną dotychczasowi prezydenci Weizman i Sokołow, ale możliwe są pewne zmiany osobiste.

Kierownictwo sjonistycznego urzędu emigracyjnego w Palestynie zostanie definitywnie już powierzone sjoniście z Polski, z powodu tego, że emigracja z Polski do Palestyny jest najintensywniejsza. Poszukiwania za odpowiednim kandydatem są w toku.

Sprawa wstąpienia posła Farbsteina do Egzekutywy sjońskiej w Palestynie w miejsce profesora Picka nie została jeszcze zadecydowana.

Cała sprawa przyszłej Egzekutywy zależy od stanowiska grupy amerykańskiej, dlatego też tak prawica jak i lewica starają się pozyskać Amerykan.

Dziś odbyła się konferencja Hitachduthu z grupą amerykańską, jutro odbędzie się konferencja delegatów z Polski z Amerykanami.

Wybór 7 komisyj kongresu

Wiedeń, 22. 8. (Kl.) Jutro o godzinie 9 rano odbędzie się o godzinie 9 rano posiedzenie komisji permanencyjnej, o godzinie 10 posiedzenie plenarne.

Zostało utworzonych 7 komisyj Kongresu: Komisja polityczna, Kom. dla spraw agrarnych i kolonizacji, Kom. finansowa, oświatowa, która też zajmie się Uniwersytetem, emigracyjna, organizacyjno-propagandowa i palestyńska.

Każda komisja składa się z 36 osób.

W skład komisji finansowej wchodzą z pośród delegacji polskiej sen. Rottenstreich, sen. Kerner i Lewite, politycznej Korngrün, inż. Landau i Dr. Hindes, emigracyjnej Dr. Gottlieb, kulturalnej Dr. Bałaban.

Wielka demonstracja hakenkreuzlerów

Spokojny przebieg manifestacji. — Dzieci szkolne w pochodzie.

Wiedeń, 22 8. (Kl.) Dziś o godzinie ½6 popołudniu na placu Wolności obok Votivkirche zaczęły się zbierać ogromne tłumy hakenkreuzlerów i ciekawych zapowiedzianego Volkstagu antysemickiego. Szereg mowców wygłosiło podburzające przemówienia, poczem odbył się demonstracyjny pochód w kierunku Schwarzenbergplatz'u i placu Karola, gdzie znajduje się budynek Koncerthausu. W pochodzie rozlegały się raz po raz okrzyki antysemickie. — W pochodzie brały udział również dzieci szkolne, inwalidzi w czarnych czapkach, studenci w mundurach oraz członkowie organizacji narodowo-socjalistycznych w żółtych koszulach.

Wedle informacyj policji w pochodzie brało udział 8,000 osób, wedle obliczeń prywatnych liczba demonstrantów wynosiła 25,000 osób. Tłumy publiczności ustawione na chodnikach witały demontrantów oklaskami. — Przed hotelami, w których mieszkają delegaci i goście kongresowi urządzano demonstracje. O godzinie 8 demonstranci rozeszli się w spokoju. Do późnej nocy spokoju nigdzie nie zakłócono.

Budynek kongresowy i biura w dzisiejszym dniu były zamknięte, posiedzenia nie było. Plac przed budynkiem Kongresu był zamknięty silnym kordonem policji.

Wiedeń, 28 8. (Kl.) W piątek wieczorem odbyły się w dwóch lokalach zamkniętych demonstracyjne zgromadzenia inwalidów pod egidą hakenkreuzlerów. Zebrania miały przebieg spokojny, choć nie brakło mów podburzających. Od spokojnego przebiegu obu zebrań policja uzależniła pozwolenie na odbycie Volkstagu w sobotę.

Interwencja u rządu amerykańskiego

w sprawie rozruchów hakenkreuzlerów we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 8 (M.) Z Nowego Jorku donosi ŻAT: Egzekutywa organizacji sjońskiej w Ameryce wystosowała pismo do prezydenta Coolidgea w sprawie ostatnich demonstracyj antysemickich we Wiedniu, w którem podkreśla, że dążenia hakenkreuzlerów zagrażają życiu i mieniu obywateli amerykańskich we Wiedniu. W związku z pismem tem otrzymała egzekutywa org. sjon. zawiadomienie od departamentu stanu, donoszące, iż nadszedł raport od ambasadora amerykańskiego we Wiedniu o zajściach poniedziałkowych i wtorkowych. Raport podaje, że winni zakłócenia spokoju zostaną surowo ukarani i że prezydent policji wiedeńskiej zapewnił zupełne bezpieczeństwo uczestnikom kongresu

„Gazeta warszawska" o Kongresie

Warszawa, 21 8. Sin. Specjalny korespondent endeckiej „Gazety Warszawskiej" na Kongres sjonistyczny zamieszcza w dzisiejszym numerze „G. W." opis przywitania ciała dyplomatycznego przez prezydenta Weizmanna, pisząc: „Oklaski podnosiły się przy wymienianiu poszczególnych państw. Gdy mowca wymienia Amerykę i Anglję rozlega się burza oklasków. Gdy wymienia Francję, Polskę Włochy rozlegają się entuzjastyczne oklaski. Przy Niemcach rozlega się krótka salwa oklasków.

Pisząc o awanturach hakenkreuzlerów korespondent antysemickiej „Gaz. Warsz." pisze: Starsze, trzeźwe Wiedeńczyki nie chcą mieć nic wspólnego z akcją antysemicką. Chcieliby oni robić tylko dobre interesy z uczestnikami Kongresu. Każda niemal restauracja i kawiarnia wiedeńska reklamuje się jako miejsce zborne sjonistów, wszyscy liczą na obłowienie się dolarami i funtami delegatów. Tymczasem większość chaluców i delegatów z Palestyny wcale nie wygląda na takich, którzyby mieli w kieszeni dużo dolarów. Są to ludzie ubodzy, opaleni od słońca, zdrowi, żydowscy chłopi, typ Żyda nieznany w golusie.

Wkońcu korespondent zwraca uwagę, że nie byłoby może niestosownem, ażeby Kongres odbył się w Warszawie, gdzie w Teatrze Wielkim miałby odpowiednie dla siebie miejsce.

Wiedeń, 22. 8 (Kl.) W dzisiejszej „Neue Freie Presse" zamieszcza entuzjastyczny artykuł o sjonizmie znany krytyk i literat Herman Bahr.

Wiedeń, 22. 8 (Kl.) Na wczorajszem otwarciu III. konferencji kobiet żydowskich przemawiali przewodnicząca pni Goodman, prezydent Weizman, Sokołow, nadrabin Chajes i in.

Przyjazd H. Samuela do Wiednia

Wiedeń, 22. 8 (Kl.) Dziś w nocy, lub jutro rano przyjedzie na kongres do Wiednia z Tyrolu na zaproszenie prezydenta Weizmana, Herbert Samuel.

Po mowie Zabotyńskiego

Wiedeń, 22 8. (Kl) Prasa wiedeńska tak żydowska jak i austrjacka podkreśla znaczenie wczorajszego przemówienia Żabotyńskiego, nazywając je ogromnym sukcesem parlamentarnym.

Po wczorajszej mowie Żabotyńskiego zabrał głos Szmarjachu Lewin, wskazując, że tendencja do kupowania ziemi palestyńskiej przez Żydów nigdy w ciągu wieków nie osłabła.

Dzień sobotni

Wiedeń, 22. 8 (Kl.) Z powodu wolnego od posiedzeń dzisiejszego dnia sobotniego, korzystali delegaci z pięknej pogody i odbywali po nabożeństwie przechadzki po Praterze i ogrodach wiedeńskich.

Zale kancl. Seipla

Wiedeń, 22 8 (Kl.) B. kanclerz Seipel był dziś z wizytą u prezydenta policji Szobera, skarżąc się na surowe ukaranie demonstrantów poniedziałkowych i wtorkowych

Mityng komunistów

Wiedeń, 22 8. (F) Na wtorek zapowiedziany jest mityng protestujący komunistów wiedeńskich. Jak wiadomo, komuniści chcieli odbyć dzisiaj zgromadzenie ludowe, policja jednak w obawie starć z Hakenkreuzlerami, nie zezwoliła na zgromadzenie komunistów. Przeciw temu zakazowi chcą zaprotestować komuniści na wtorkowem zgromadzeniu. Słychać, że zgromadzenie to będzie miało również charakter antysjoński.

Gazety wiedeńskie donoszą, że demonstracje dzisiejsze są dziełem monarchistów niemieckich i węgierskich.

Poseł węgierski we Wiedniu prostuje wiadomość, jakoby „budzący się Węgrzy" mieli łączność z demontracjami. Jest rzeczą pewną, że demontracje są urządzone za pieniądze monarchistów węgierskich i niemieckich.

Energiczne wystąpienie delegatów amerykańskich przeciw kolonizacji krymskiej

Wiedeń, 21. 8. (F.) Silne wrażenie wywarły na uczestnikach kongresu mowy delegatów amerykańskich rab. dra Stef. Wise'a i Louis Lipsky'ego, którzy żądali energicznego i stanowczego przeciwstawienia się ze strony Organizacji sjonistycznej projektowi kolonizacji krymskiej. Dr. Stef Wise, który jest — jak wiadomo — przewodniczącym kongresu Żydów amerykańskich, zwrócił w energicznych słowach przeciw taktyce zwolenników projektu krymskiego. Powinni oni byli zwrócić się uprzednio do gmin żydowskich w Europie z zapytaniem, czy zgadadzają się na ten projekt. Tego jednakowoż nie uczyniono. Mowca oświadcza się kategorycznie przeciw kolonizacji na Krymie i określa projekt tej kolonizacji jako nieprzemyślany. Dr. Wise żąda od kongresu sjonistycznego, by odważnie zwrócił się do przywódców żydostwa amerykańskiego z przedstawieniem istoty rzeczy, Przemilczanie projektu krymskiego na kongresie, byłoby zbyt wielką ofiarą ze strony Organizacji sjonistycznej dla przyszłej „Jewish Agency".

Louis Lipsky określił projekt krymski jako poważne niebezpieczeństwo dla podstaw ruchu sjonistycznego i przeszkodę dla propagandy finansowej w Ameryce. Przypuszcza jednakże, że ze względu na serdeczny stosunek teraźniejszych amerykańskich zwolenników kolonizacji krymskiej do Palestyny, trudności jakie powstały, dadzą się usunąć.

Madryt, 22. 8 PAT. Komunikat oficjalny głosi, że w czasie ostatniego ataku Riffenów na Alhuzemas po stronie hiszpańskiej zginęło 30 żołnierzy.

Debata generalna na Kongresie

(Od naszego sprawozdawcy kongresowego)

Wiedeń, 21 sierpnia

Clou całego Kongresu, przynajmniej jeśli o zewnętrzny efekt chodzi: Tu najcięższe wytaczają kalibry i najtęższe głowy o pierwszeństwo walczą argumentów i przekonań. Dwa lata walk w prasie, niezliczona ilość zgromadzeń, dyskusyj, skarg i narzekań kondensuje się niejako w sali kongresowej na przeciąg kilku godzin, godzin, obfitujących w dramatyczne napięcia i przeładowanie, niejako materjałem wybuchowym.

Nic zresztą dziwnego, na prawicy zasiedli ławą delegaci „Mizrachi“, na skrajnej lewicy prawie równie silna „Hitachdut“, Poale Sjon, Zejre Sjon i kilku lewicowych sympatyków. Ledwo słowo pada z trybuny w prawą, czy lewą stronę niby pocisk wyrzucony z procy, a odrazu zrywają się rzędy głów, niby żywy las i głośne padają wykrzyki. Niejednokrotnie protesty te w burzę przechodzą, a wówczas głuchy stuk młotka prezydjalnego ginie w ogólnym gwarze. Ilekroć zaś, ani zręczna metoda uśmierzania burz patrjarchalnego Motzkina, nie pomaga, a krewki przewodniczący Meir Berlin z jarmułką na głowie nadaremnie po hebrajsku do porządku przywołuje, upomina i grozi, w takiej chwili, jak deus ex machina, wyrasta ze stojącego przy stole prezydjalnym szerokiego fotelu Sokołow, uśmiecha się z miną, w której pobłażliwość od lekceważenia od różnić trudno, potrząsa kilka razy ręką, czy młotkiem i uśmierzają się rozburzone fale namiętności.

Wczoraj i dziś debata generalna wre od po ranku aż do wieczora, a sytuacje krytyczne się powtarzają. Gdy wczoraj Farbstajn chaluców nazwał „kestkinder“ na lewicy burza się zerwała i długo trwało, zanim Farbstein mógł dalej przemawiać.

Gdy Ben Gurion w mowie ogromnie zamaszystej, a przytem wygłoszonej w cudnej hebrajszczyźnie, chłostać począł postępowanie „Mizrachi“ w Palestynie, prawica tupotem i okrzykami zbić się starała mowcę z tropu. Temperament żydowski triumfuje, a przyznać należy, że ogromna powaga, nie zwykle wysoki poziom dyskusji i rzeczowość argumentów, a przytem mimo chwilowych uniesień respekt przed przeciwnikiem na tej sali Kongresu zdumiewać muszą każdego parlamentarnego bywalca. Okazało się to dziś szczególnie, gdy pos. dr. Thon w mowie, tryskającej werwą, przytem ze znawstwem rzeczy smagał na lewo i prawo bezlitośnie, wykazując jednym i drugim ich wady, huragan oklasków przerywał mowcy raz wraz z całej sali bez różnicy politycznych dyferencji.

Czternaście Kongresów, prasa polityczna trzydziestu ostatnich lat, stanowisko międzynarodowe i odpowiedzialność wieków nie przeszły po przywódcach i tłumie żydowskim bez śladu. Jesteśmy „maszerującem“ państwem. Ta sala obrad w Konzerthausie i kongresowa trybuna najlepszym są tego dowodem.

Z. F. F.

Pozycja żydowska w Erec Izrael

(Od naszego sprawozdawcy kongresowego)

Z rozmowy z Ben Zwi'em, jednym ze znanych przywódców robotników palestyńskich i członkiem prezydjum „Waad Leumi“ (Żydowskiej Rady Narodowej).

Pomimo różnic politycznych zjednoczyli się żydowscy robotnicy palestyńscy w „Histadruth hafklalith“ w celu zastępstwa wspólnych interesów. Większość grupy ortodoksyjnych robotników przyłączyła się do nas z zachowaniem wszelkich religijnych i kulturalnych odrębności.

Wykluczyliśmy tylko garstkę komunistów z naszej organizacji, którą oni starali się systematycznie podkopać.

Ważne są skutki naszej systematycznej pracy w kierunku, nawiązania przyjaznych stosunków z robotnikami arabskimi. Związek kolejarzy, który jest członkiem naszej ogólnej organizacji, obejmuje 300 żydowskich i 200 arabskich robotników. Staramy się też kulturalnie wpływać na robotników arabskich przez wspomaganie ich gazety robotniczej „Ittihad-El-Umal“.

Robotnicy żydowscy są też wybitnym czynnikiem hebraizacji kraju. Hebrajska atmosfera wywiera wpływ korzystny nie tylko na nowo przybyłych chaluców, lecz także na ludzi, którzy z przekonania chcą używać języka żydowskiego. Życie samo w Palestynie rozwiązuje kwestję językową, bez walk.

Utworzenie jednolitego frontu mieszkańców Palestyny jest ważnem zadaniem partji robotniczej. W tym kierunku staraliśmy się o jednolitą organizację gmin żydowskich, jakoteż o utworzenie listy wszystkich obywateli żydowskich, mających prawo wyborcze. Prace nasze jednak utrudniała frakcja ortodoksyjna Rady Narodowej, która sprzeciwiała się nadaniu prawa wyborczego kobietom. Rabin Ostrowski, kierownik Mizrachi, wyraził się: „Ta sprawa ma polityczne, a nie religijne znaczenie“. Wskutek tego starało się centrum o odroczenie wyborów, a największa partja robotnicza w kraju odwołała swoich zastępców z „Waad haleumi“. Myśl jednolitej reprezentacji palestyńskich Żydów musi jednak zwyciężyć, wbrew opozycji. Są widoki, że uda się porozumieć z Mizrachisami w sprawie prawa wyborczego kobiet.

Kto może zostać obywatelem palestyńskim?

Palestyńska ustawa o obywatelstwie.

Londyn. Niedawno ogłoszono palestyńską ustawę obywatelską, Ustawa ta weszła z dniem 1 sierpnia w życie.

Wedle ustawy posiadają obywatelstwo palestyńskie:

a) dawni poddani tureccy, mieszkający stale w Palestynie którzy przebywali dnia 1 sierpnia 1925. w Palestynie, jeśli w czasie od 6. sierpnia 1925 nie optowali na rzecz Turcji;

b) osoby, urodzone w Palestynie z małżeństwa prawnego, których ojciec był w czasie ich urodzenia obywatelem palestyńskim; osoby urodzone poza Palestyną z prawnego małżeństwa, których ojciec był w czasie ich urodzenia obywatelem palestyńskim; w końcu urodzeni w Palestynie z prawnego lub nieprawnego małżeństwa, którzy nie uzyskali prawa obywatelstwa w innym kraju;

c) wszystkie te osoby, które na zasadzie artykułu 2. rozporządzenia palestyńskiej Rady ustawodawczej z roku 1922 zgłosiły zamiar uzyskania obywatelstwa palestyńskiego i są w posiadaniu tymczasowych certyfikatów obywatelstwa i od czasu swego oświadczenia mieszkają w Palestynie.

Wysoki Komisarz może wydać certyfikat naturalizacji każdej osobie, która się o to stara i wykaże, że

a) w czasie trzech lat przed wniesieniem podania, conajmniej dwa lata mieszkała w Palestynie,

b) że dotąd prowadziła się nienagannie i posiada dostateczną znajomość języka angielskiego, arabskiego lub hebrajskiego,

c) ze w razie uwzględnienia podania ma zamiar stale mieszkać w Palestynie. Certyfikat naturalizacji zostanie wydany po złożeniu przez petenta przysięgi obywatelskiej.

Udzielenie certyfikatu naturalizacji zależy od woli Wysokiego Komisarza, który certyfikat taki może użyczyć lub go odmówić bez przytoczenia przyczyn. Jego orzeczenie nie podlega żadnej apelacji. Każda osoba, otrzymująca od Wysokiego Komisarza certyfikat naturalizacji, poddaje się wszystkim postanowieniom ustawy o obywatelstwie palestyńskiem, korzysta ze wszystkich politycznych i innych praw i przywilejów i podlega wszystkim obowiązkom i odpowiedzialności obywatela palestyńskiego.

Sir Herbert Samuel przewodniczącym komisji rządowej dla spraw przemysłu górniczego?

Londyn. „Daily Mail“ donos, że dotychczasowy Wysoki Komisarz Palestyny Herbert Samuel proponowany jest na stanowisko przewodniczącego komisji rządowej, którą utworzono celem zbadania trudności w angielskim przemyśle węglowem. Pismo dodaje, że należy powitać powołanie na to stanowisko Herberta Samuela, który pełnił dotąd cały szereg urzędów w znakomity sposób.

„Ezra“ pertraktuje z „Iką“ o kupno fermy w Słobódce Leśnej

Jak nas informują z kompetentnego źródła, odbywają się obecnie pertraktacje „Ezry“ z Dyrektorjum „Iki“ w Paryżu o zakupno posiadłości ziemskiej byłej szkoły rolniczej w Słobódce Leśnej.

Kompleks ten obejmuje z górą tysiąc morgów ziemi służyć by miał wykształceniu zawodowemu chaluców w rolnictwie.

Komitet Centralny „Ezry“ zwołał już w tej sprawie przed pewnym czasem Zjazd kahałów całej Małopolski do Lwowa, który uchwalił poprzeć „Ezrę“ w jej poczynaniach w tej dziedzinie.

W ostatnich dniach wyjechała do Paryża delegacja, złożona z posła dra Silbercheina, prezesa „Ezry“, prof. dra Allerhanda, prezydenta kahału we Lwowie, dr. Klaftenowej i dra Rittermanna, prezesa gminy żydowskiej w Stanisławowie, celem ustalenia warunków kupna Słobódki.

O dalszych krokach w tej sprawie doniesiemy w najbliższym czasie.

KRONIKA POLITYCZNA.

Delegacja polska na Zgromadzenie Ligi narodów

Onegdaj ustalono ostatecznie skład delegacji polskiej na najbliższe ogólne zgromadzenie Ligi Narodów, rozpoczynające się dn. 7-go września br.

Skład delegacji został zmieniony w ten sposób, że oprócz delegatów głównych, którymi są członkowie Rządu lub wyżsi urzędnicy, powołani zostali, by reprezentować Polskę na Zgromadzeniu Ligi Narodów członkowie Sejmu.

Delegatami głównymi będą pp.: dr. Aleksander hr. Skrzyński, min. spraw zagr.; Kajetan Morawski, minister-rezydent przy Lidze Narodów i inż. Franciszek Sokal, min. pracy, oraz członek rady międzynarodowego biura pracy.

Delegatami uzupełniającymi będą: pos. Jan Dębski pos. Mieczysław Niedziałkowski i pos. dr. Stanisław Stroński.

Delegatami doradcami będą pp.: dr. Leon Babiński, radca prawny min. spraw zagranicznych; Roman Knoll, poseł nadzwyczajny i minister upełnomocniony przy rządzie tureckim w Angorze; Jan Modzelewski, poseł nadzwyczajny i minister upełnomocniony przy rządzie związkowym szwajcarskim w Bernie.

Sekretarzem generalnym delegacji będzie p. Gwiazdowski, sekretarzem p. Neyman. W charakterze rzeczoznawcy i doradcy technicznego wyjedzie do Genewy p. dr. Tytus Komarnicki, referent spraw Ligi Narodów w min. spraw zagr.

P. P. S. o karze śmierci i o walce z komunizmem.

Z okazji rozstrzelania z mocy wyroku sądu doraźnego trzech komunistów w Warszawie, Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego. zajmu je się „Robotnik" sprawą sądów doraźnych, ostro przeciw nim występując:

„Sądy doraźne mają rzucać postrach. Ale one same są tylko objawem strachu. Mają one dowodzić siły i energji, ale w istocie są tylko wyrazem niepokoju i niewiary w trwałość normalnych podstaw Państwa. Dlatego też utrwalanie się sądów doraźnych, wyjątkowego wymiaru sprawiedliwości jest objawem groźnym. Groźnym dla budowy Państwa, groźnym dla opinji Państwa".

Równie ostro wypowiada się „Robotnik" przeciw karze śmierci:

„Tysięcznymi dowodami stwierdzono, że w krajach, gdzie istnieje kara śmierci, zbrodniczość wcale nie jest mniejsza, niż tam, gdzie sądy nie rozporządzają taką bronią. Kara śmierci utrzymuje się jednak jako przeżytek, świadczący, ile jeszcze barbarzyństwa jest w naszej cywilizacji. Wojna i bolszewizm wywołały nawet nowy „rozkwit" kary śmierci. Ale kto nie chce pielęgnować barbarzyństwa, ten musi oświadczyć się bezwzględnie przeciw ko karze śmierci i domagać się usunięcia jej z kodeksu".

Co do akcji terorystycznej komunistów powiada centralny organ PPS:

„Bezwzględnie potępiamy akcję terorystyczną komunistów. Ale czyż kara śmierci tu pomoże? Czy raczej nie będzie służyła komunistom za oręż agitacyjny? Czy nie pomoże temu stronnictwu do osłaniania swej obmierzłej, plugawej polityki nimbem męczeństwa?

Sądzimy, że te wyroki śmierci wcale komunistom nie zaszkodzą, ale raczej mogą odwlec chwilę ich bankructwa, mogą im nadać fałszywe pozory, które wyzyskają w swojej robocie wśród mas".

Ze sportu

MAKKABI—JUTRZENKA 1:0

Zasłużone zwycięstwo biało niebieskich, którzy przewyższali znacznie swych przeciwników kombinacyjnie. Gra obustronnie pięknie prowadzona, wykazywała wiele dodatnich walorów u obu drużyn. Decydującą bramkę strzelił z 35 mtr. pięknie Blasbalg. Najlepsi na boisku Purysz, Holzmann i obaj Schneiderzy. Atak zaś mało ruchliwy i bez strzału, zepsuł kilka pewnych pozycyj. Z Jutrzenki wyróżniał się Meller nadzwyczajną orjentacją i odwagą. Również dobry Pitzele. Atak mierny.

Sędzia p. Rutkowski. Widzów przeszło 1.500

Makkabi II.—Jutrzenka II. 3:2.

— **CRACOVIA—SPARTA.** Dziś w niedzielę 23 sierpnia o godzinie 5-tej po południu, rozegra Cracovia zawody w piłkę nożną z krakowską Spartą, jedną z najsilniejszych drużyn krakowskiej klasy B. Zawody te otwierają sezon jesienny Cracovii i ze względu na wchodzące z dniem 1 września br. w życie nowe przepisy gry, będą rozegrane już według tych nowych prawideł. Drużyna Cracovii I. stanie do tych zawodów w pełnym składzie; publiczność będzie więc miała sposobność ocenić wpływ zmiany przepisu o spalonym na dalszy rozwój gry kombinacyjnej.

Tego samego dnia o godzinie 11-tej przed południem zmierzą się również na boisku Cracovii drużyny Makkabi (rez.) i Cracovia (rez.) Ta ostatnia postara się zrewanżować za poniesioną ostatnio na boisku Makkabi porażkę.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE PRZED OLIMPJADĄ ŻYDOWSKĄ WE WIEDNIU.

Z inicjatywy wszechświatowego związku Makkabi zorganizowała Makkabi w Bielsku w dniu 9 sierpnia br. z ramienia organizacji w Polsce zawody lekkoatletyczne eliminacyjne do olimpjady żydowskiej we Wiedniu. Startowali zawodnicy z Krakowa, Czerniowiec, Dziedzic, Katowic, Bielska i Nowego Targu. Zwycięzcy wyjeżdżają na koszt Egzekutywy Sjońskiej i wszechświatowego związku Makkabi do Wiednia na olimpjadę żydowską zorganizowaną z okazji Kongresu Sjońskiego.

WYNIKI

Bieg na 100 mtr.

1) Siedner (Bakochba Katowice 11,4 zwycięża cudnym stylem pewnie. 2) Blitzer (Barkochba). 3) Brandeis (Makkabi Kraków) 11,9.

Bieg na 200 mtr.

1) Blitzer, Barkochba Katowice) 2) Schlesinger (Makkabi Bielsko), 3) Kannengiesser, Makkabi Dziedzice.

Bieg na 400 mtr.

1) Blitzer Barkochba Katowice 56, 2) Schlesinger Makkabi Bielsko, 3) Kannengieser.

Bieg na 800 mtr.

1) Blitzer, Barkochba Katowice 2,23, 2) Gronner, Makkabi Dziedzice. 3) Friedmann Makkabi Czerniowce.

Bieg na 3.000 mtr.

1) Schlesinger Otton Makkabi Kraków 9,45 zwycięża pięknym stylem i pewnie. 2) Sternlicht Makkabi Bielsko 9,52. 3) Weiss, Hakoah Czerniowce.

Bieg na 1,500 mtr.

1) Blitzer II Bark. Krak. 5' 02sek. bije o metr zmęczonego poprzednim biegiem Schlesingera. 2) Schlesinger Oton Mak. Krak. 3) Kirschenbaum Józef.

Rzut dyskiem: 1) Sterner Bark. Kat. 31'65 mtr. 2) Schlesinger Mak. Bielsko 29'50. 3) Wachstadter Mak. Krak. 28'76.

Kula: 1) Wachstadter Mak. Krak. 990 wyróżniający się pięknym stylem i kondycją. 2) Brandeis Mak. Krak. 8'50. 3) Stiller Hagibor Nowy Targ 7'60.

Rzut oszczepem: 1) Sterner Bark. Kat. 38'95. 2) Schlesinger Mak. Bielsko 37'40.

Skok w dal: 1) Blitzer III 605. 2) Bruckner 589 Mak. Bielsko. 3) Sterner.

Skok w zwyż: 1) Stiller 1'55. 2) Halbreich 1'45. 3) Sterner.

Stafeta 4x100: 1) Bark. Kat. 48'5, 2) Drużyna kombin. Kraków—Bielsko 48'7.

Stafeta olimpijska 100x200x400x800: 1) Barkochba Kat. 2) Makkabi Kraków.

Z kraju.

WIŚNICZ. (Jeszcze o wyborach kahalnych). Odnośnie do odbytych w dniu 26 lipca br. wyborów kahalnych, o których już szczegółowo donosilem, okazuje się obecnie, że Starostwo w Bochni wydało delegacji kahału w dniu 22 bm. polecenie odroczenia wyborów. Tymczasem p. Dränger, ulegając rabinowi, mimo to wybory przeprowadził. W proteście, wystosowanym do Starostwa, podniesiono też cały szereg nieprawidłowości. począwszy od rozsyłania fasyj do podatku domestykalnego aż do składu komisji szacunkowej i samego aktu wyborczego. Wedle paragr. 77 statutu kahalnego członkiem komisji szacunkowej może być tylko płatnik podatku domestykalnego, a tymczasem w komisji zasiadali pp. J. Eber i J. Stein, którzy jeszcze nigdy podatku domestykalnego nie płacili. O tem że przeciwnikom partyjnym wcale nie wymierzano podatku lub tak w takiej wysokości, że musieli wnosić odwołania, (które prawomocnie nie są do dziś dnia załatwione) — już pisaliśmy. To są tylko drobne przykłady z całej masy nadużyć wyborczych. Nie ulega wątpliwości, że wybory z 26 lipca zostaną zniesione.

STREJK DRUKARSKI W „ECHU WARSZAWSKIEM". Z powodu zalegania z kilku wypłatami tygodniowemi wybuchł w „Echu Warszawskiem" strejk zecerów. Pismo wychodzi skutkiem tego w pomniejszonej do połowy objętości.

SZYMON JUSZKIEWICZ.

W sidłach strachu

Powieść współczesna z życia Żydów w Rosji

31.

— Czy ja wiem z kim? — odrzekł krawiec, oglądając spodnie. — Pyta się o pana Fiszmana — zaśmiał się sarkastycznie — toteż odpowiedziałem mu, kim jest p. Fiszman, ten krwiożerczy wyzyskiwacz klasy robotniczej, zbrodniarz, co zapełnił kieszenie naszem złotem i żył jak książę w czasie, gdyśmy ginęli z głodu u niego w suterynach. Niech on teraz żyje niecu w suterynach, niech on czuje. jak nam było tam dobrze — zakończył klnąc i wyzywając od szubrawca, cholery itp.

— Zaprawdę szubrawiec — odezwała się żona krawca, kładąc dłoń na podartym kaftanie. — Jeśli Bóg pozwoli, pogrzebiemy wszystkich burżujów. Fiszmana z całą rodziną osadzono w dwóch ciemnych izbach w suterynach, gdzieśmy przedtem mieszkali, a on jednak dziękował. że dano mu te dziury, bo możnaby go przecież było wyrzucić na ulicę. I jeszcze dwu burżujów usunięto w ten sposób, a oni nawet nie próbują protestować.

— Ha, ha! — zaśmiał się krawczyk.

— Oczywiście, że teraz skoro tylko żona Fiszmana spotyka mnie na podwórzu, woła ku mnie: „Proszę pani!" Teraz jestem dla niej panią, a przedtem, czy nawet oglądnęła się kiedyś za biednym? Wiecznie nadęta! Teraz już to minęło! Niech tak pracuje jak ja, niech żre razowy chleb! Sprzedaj wszystko, tak jak myśmy zwykli wszystko sprzedawać. Mieszkaj w suterynach! Robotnikowi należy się ludzkie mieszkanie, nie im.

— Dałbym im komorę tym burżujom — podchwycił krawiec. — Dwie — to za dużo! Niech spróbują mieszkać z rodziną w jednej komorze, wówczas odczują, jak mieszkał biedak. Wszak zawsze sądzili, że biedak to wogóle nie człowiek, jedynie tylko oni są ludźmi. Teraz będziecie przynajmniej wiedzieli, kto jest człowiekiem my, czy wy?

— Nam się nawet nie śniło, że oni mieszkali w takim w pałacu — zaczęła znowu żona, wycierając palcami górną wargę — chodźcie, pokażę wam jak burżuje kiedyś żyli — chwyciła Simotszkę za ramię ciągnąc go. — Jakże się wam podoba ten salon? Trzeba przecież mieć serce rozbójnika i obrabować biednych ludzi, by taki salon urządzić. Teraz jest on nasz. Mieszkamy tu z dwoma towarzyszami. Może nie jest tu nadmiernie czysto. lecz u robotników nie może być czysto. Nie mamy służby, jak burżuje. Przecież zatrudniać służbę jest wyzyskiem. Nasze dzieci uczęszczają do bolszewickiej szkoły, otrzymują za darmo jeść, latem wysyła się je na wieś. Wcale nie źle! Tu jest naprzykład, ośm takich pokoi, więc jak nie mamy przeklinać burżujów, skoro się tu sami rozłożyli..

— Dobrze już! — tracił Simotszka cierpliwość — mieszkanie zabraliście już O cóż więc wam chodzi?

— Jakże nie mamy się gniewać — wtrącił krawiec — skoro burżuje chcą wszystko odebrać. Lecz niczego nie dostaną.

— To są istotnie ich łóżka — mówiła dalej żona, wskazując z radością na dwa wielkie zniszczone łóżka. — Jakże się wam podobają? Kiedym się po raz pierwszy ułożyła na nich, poczułam, jak mi się kości prostują. W tamtych pokojach — wskazała ręką — mieszka towarzysz Pawłow, także robotnik, ze żoną i dziećmi. Chrześcijanie, lecz dobrzy uczciwi ludzie. On nie jest pijakiem. Oni kochają nasze dzieci, a my ich. Proszę oglądnąć te urządzenia. Nawet w najlepszym sklepie, gdzie zwykłam przedtem kupować wodę sodową nie widziałam takiego urządzenia. Pawłowowi dano meble. Nie wszystko! Co pozostało zabrali bolszewicy dla siebie! Jedna bolszewiczka zabrała wspaniały fortepian. Dawnemi czasy była krawczynią. A była bardzo zadowolona. Z całego podwórza zbiegli się ludzie, by patrzeć, jak zabiera fortepian, srebro, naczynia. Co za naczynia? Bufet zabrali również bolszewicy. Biuro zabrał naczelnik „czeki". Podobało mu się niezmiernie!

— Z czegóż się radujecie — zapytał Simotszka, widząc radosny uśmiech na twarzy krawca.

— Cóż to znaczy? — wykrzyknęli oboje. — Czyż trzeba jeszcze więcej powodów do radości? Obdarto burżuja i oddano robotnikom.

— Szkoda, że pan nie zaglądnął — chwaliła się żona — by widzieć jak mieszka Pawłow. Złoty zegarek! Kiedyż przedtem widziano u niego złoty zegarek. Żona jego chodzi w jedwabiach. Prawdę mówiąc, ja nie mam jedwabiów, lecz pocóż mnie? Nie zazdraszczam jej. Niech żona Pawłowa ma jedwabną suknię, byle tylko nie Fiszmanowa. Drugi nasz sąsiad, towarzysz Krashotoczow, mieszka jak magnat. A jest robotnikiem metalowym. Czyż mała to radość, że robotnicy ożyli nieco?

— Wyrzucono stąd wszystkich burżujów — opowiadał krawiec z zapałem. — Bolszewicy uświadomili nas. Wszystko nasz Lenin i Trocki. Takich głów nie ma przecież na całym świecie. Dawniej byłem naiwny. Czy wiedziałem, co to jest burżuj? Przed burżujem zwykłem był drżeć! Było też przed kim!.. Wszak zrównano ich z błotem, a ja bałem się ich. Mieszkałem obok śmietnika. Teraz niech on mieszka obok śmietnika.

Simotszka począł drżeć. „Ale też bolszewicy! To nie są żadni sownarchozcy, ani podkomisarzcy! Strach! Dzikie zwierzęta! Oto tu płonie nienawiść To nie są ludzie, jak Frak. A najgorsze jest, że Żydzi występują przeciw Żydowi! Czegoś podobnego jeszcze nie widziano! Nie wierzyłby, gdyby nie słyszał sam. Strach! Ohyda!"

C. d. n.

Dział literacki Nowego Dziennika

Abel Pann

Droga żydowskiego artysty.

Obecna wystawa obrazów w wiedeńskiej „Secesji" była niby pierwszym akordem sjoni stycznego Kongresu. Tu Abel Pann rozbił swe namioty, by móc zebranym z całego świata przedstawicielom swego narodu okazać dorobek swej długoletniej pracy artystycznej. Oko widza wprost nasycić się nie może temi obrazami. Co za przecudna symfonja farb, co za wschodni przepych w obrazach biblijnych! W tych pastelach wyczuwa się nietylko znakomicie malarza, ale i marzyciela bawiącego najchętniej w ogrodach Edenu, w ogrodach przesiąkniętych cudnemi smugami tęczowych świateł, zdala od wszelkiej rzeczywistości, zdala od „puharu łez", jakiem się nieraz dlań przedstawia życie. Marzyciel i realista. Gdy w jednych pastelach, w każdej linji, w każdym kolorycie wyczuć można subtelnego marzyciela, który nieokiełzaną wprost fantazją istne tworzy miraże, to obrazy wzięte z życia przerażają wprost swym realizmem. To dziecko z ludu, które w Rosji pogromy widziało, a w „wielkiem świecie" głód, zmagania i walkę przeszło, jaką tylko żydowski artysta przechodzić może, tylko taki artysta potrafi oddać zgrozę brutalnego życia, jak to uczynił Abel Pann w swym cyklu: „Puhar łez"... Gdy w jednej sali, w której wystawione są obrazy biblijne przemawia do nas tysiącem farb poeta, to znowu w sali, gdzie znajduje się cykl obrazów pogromowych „Puhar łez", własność muzeum Bezalelu) realizm nie znający żadnych zasłon, przygniata widza. Każdy z tych pasteli to okrzyk grozy. Twarze tych ludzi i każdy gest tych postaci niby się wrzynają w oko widza i niezatarte wywołują wrażenie.

* * *

Tuż obok mnie, w swym małym pokoiku siedzi Abel Pann.

Jego ujmująca twarz i dziecięca wprost prostota artysty wytwarza natychmiast jakiś serdeczny stosunek, jakgdybyśmy się znali od wielu lat.. Szczerze, bez żadnych obslonek, gdyby jakiemuś przyjacielowi, opowiada o swem życiu, o swych przejściach. O swej przeszłości i o swych planach. O swym bólu i o swej radości.

Pochodzi z Litwy. W Dwińsku stała jego kolebka. Ojciec jego był rabinem. Ale mały Abel szczególnego zamiłowania do Talmudu nie miał. Za każdy otrzymany grosz natychmiast kupował ołówek, najchętniej kolorowy i rysował. Ustawicznie wybuchały też niesnaski między nim a ojcem. Rabin nie mógł żadnych nici znaleść prowadzących z Talmudu do.. sztuki. Ale czasami, gdy rabin Dwinska był w dobrym humorze, brał swego małego synka na kolana, oglądał jego prymitywne rysunki, cieszył się niemi i dawał mu nawet wskazówki, jak ma rysować. „Nie według natury, lecz według własnej fantazji, gdyż inaczej powstaje tylko fotografja". I ten cytat ojca stał się linją przewodnią twórczości Abla Panna.

Mając lat dwanaście, czmychnął z domu. Nie pożegnał się z nikim, nikomu nic nie mówił i czmychnął — bez grosza naturalnie — do Wilna. Pragnienie nauki, pragnienie duszy małego artysty silniejsze było, niż wszelkie więzy. Trzy lata przepędził Pann we Wilnie, jako uczeń kunsztu litograficznego. Potem wyruszył do Wiednia. Wiele słyszał o tem mieście, o jego słynnych profesorach, o jego sztuce i muzeach i tu postanowił się dalej kształcić. Ale nauka bez grosza w kieszeni i z pustym żołądkiem ciężko jakoś idzie. Dziesięć dni przepędził we Wiedniu, ale tylko przez cztery dni cieszyć się mógł muzeumi pięknego miasta, gdyż resztę przepędzić musiał w..areszcie, jako bezdomny i pozbawiony wszelkich środków do życia włęga.. Po areszcie odstawiony został „szupasem" do granicy rosyjskiej, brutalnie wytrącony ze swych marzeń o „pięknym Wiedniu". Na granicy udaje mu się sprzedać kilka rysunków i za uzyskane pieniądze wyjeżdża do Odessy. Tu rozpoczyna się nowy okres w życiu młodego artysty. Dostaje się do akademji sztuk, gdzie wkrótce zostaje odznaczony nagrodami, pomimo, że nauczyciele jego niechętnie widzieli obrane przez młodego artystę żydowskie tematy. Wkrótce odwiedza też swą rodzinę, mieszkającą wówczas w Petersburgu. Tu przez cały czas swego pobytu z powodu braku specjalnego zezwolenia zamieszkania w Petersburgu tylko w dzień przebywa u swej rodziny, a nocami całemi musi się wałęsać po ulicach, gdyż zwyczajnie w nocy odbywały się u Żydów osławione rewizje meldunkowe. Tych kilka tygodni pobytu w Petersburgu pogłębiło uświadomienie narodowe artysty. Tutaj za pośrednictwem znanego krytyka Stassoffa poznaje barona Ginzburga i przez niego zostaje wysłanym do Paryża.

Rozpoczyna się tutaj dla artysty okres prawdziwego rozwoju i gorączkowej pracy. Bourgerau i Toudouze stają się jego nauczycielami. Wkrótce otrzymuje w Paryżu odznaczenia i nagrody. Dwanaście lat przebywa w Paryżu i jako znany już artysta wyjeżdża z wystawą swych obrazów do Witebska, gdzie się wówczas jego rodzina znajdowała. Niestety — opowiada z ironicznym uśmiechem — miałem wtenczas „pecha". Właśnie wtenczas rozbił jakiś cyrk swe namioty w Witebsku, tak, że całe miasto tym cyrkiem interesowało się, a moich obrazów żaden człek nie oglądnął. Z powodu tej nieprzewidzianej konkurencji cyrkowej zwinął nasz artysta szybko swe manatki i wyjechał szybko z Witebska z powrotem do Paryża. Potem następuje pierwsza podróż do Palestyny, która niezatarte wywarła na artyście wrażenie. Po roku zaś pobytu, postanawia Pann stale się osiedlić w Palestynie, jako nauczyciel w Bezalelu. Przyjeżdża do Paryża po swe rzeczy kilka dni właśnie przed wybuchem wojny i wojenny musi przez dłuższy czas tu zostać. W Paryżu powstaje jego znakomity cykl obrazów pogromowych: „Puhar łez". Wystawy tego cyklu na skutek starań Izwolskiego zabrania rząd francuski, jak również zabronił reprodukcji tych obrazów. Tu powstał także szereg obrazów wojennych, które nawet jakiś generał rosyjski zakupić chciał dla cara, pod warunkiem, że na każdym obrazie będzie dedykacja artysty: „Poświęcam carowi", na co się jednak artysta w żaden sposób zgodzić nie chciał. W czasie wojny światowej wystawa Abla Panna w Ameryce cieszy się ogromnem powodzeniem, a znany przemysłowiec w Cincinati Verchlein zakupuje cały cykl obrazów pogromowych i ofiaruje je muzeum Bezalelu.

Po wojnie wraca Abel Pann do Palestyny i

Nowy sezon w teatrze im. Słowackiego

Wywiad. z dyr. T. Trzcińskim

Dotychczas patrzano się na mnie z politowaniem, gdym zjawiał się w towarzystwie, gdzie na porządku dziennym były tak zwane ploteczki teatralne.

Dość mi już więc było tej pogardliwej nieco litości i postanowiłem zasięgnąć informacji u samego źródła. Telefonicznie zamówiłem sobie interwiew u p. dyr. Trzcińskiego. Swoją drogą trudną jest wielce rzeczą złapać pana dyrektora. Już na samym wstępie, to jest przy wejściu oświadczył mi cerber z czapką urzędową na głowie, żedyrektor nie przyjmuje, jest bowiem w Zakopanem, a powtóre napróżno się trudzę, gdyż artystów się już wcale nie angażuje. W odpowiedzi zdjąłem kapelusz, by się grzecznie temu jegomościowi ukłonić, a ten zoczywszy moją łysinę, zrozumiał, że nie z aktorem ma do czynienia, tylko z przedstawicielem ósmej potęgi świata, która jest tak dalece potężną, że formalnie jest w Krakowie bez znaczenia, być może dlatego, że nie porusza wcale żadnej sprawy aktualnej o ile to może się nie podobać temu lub owemu potentatowi.

„Rację miał woźny" — oświadczył mi p. Trzciński — „doprawdy spędzam swój urlop w ten sposób że między jednym wyjazdem a drugim przyjmuję, strony, angażuję aktorów, załatwiam rozmaite sprawy, konferuję z p. Świątkiem w sprawie repertuaru. Co nocy czytam prawie nową sztukę, chociaż mógłbym już odpocząć, bo i zespół mam i repertuar w ogólnych zarysach ustaliłem. Rozumie się samo przez się, że w repertuarze zajść mogą pewne odchylenia zależne od gościnnych występów znakomitych aktorów warszawskich. I tak pozyskałem p. J. Leszczyńskiego na cały szereg tych występów. Także p. Solski wystąpi w tym [illegible] w Krakowie w szeregu kreacji dotychczas nieoglądanych. Zapewniłem sobie również współpracę p. Wysockiej, która chociaż występuje z teatru im. J. Słowackiego przyrzekła mi jednak pomóc tak reżyserską jak i aktorską. I tak np. wystąpi p. Wysocka w „Antygonie" Haseneleyera. Marzeniem mojem jest wystawienie „Akropolis" Wyspiańskiego, ale przechodzi to moje siły. Zwróciłem się więc osobiście do departamentu kultury i sztuki z prośbą o subwencję, a mam nadzieję, że uda mi się marzenie to moje zrealizować".

Popatrzyłem się na tego dyrektora wcale już nie młodzieniaszka i pomyślałem sobie, że chociaż mu tu i ówdzie życie zatruwają, szczęśliwym może być człowiekiem skoro jeszcze marzyć może. Mówił też z zapałem, z namiętną miłością, która cechuje tego rzadkiego w Polsce człowieka teatru w prawdziwem znaczeniu tego słowa.

„Rozpoczynamy sezon Słowackim" ciągnął dalej— „a potem cykl Fredrowski celem uczczenia jubileuszu ojca polskiej komedji. Z polskich autorów — przedewszystkiem „Książę Niezłomny" w nowej inscenizacji Karola Frycza, następnie „Śnieg" Przybyszewskiego, „Głaz Graniczny" Zegadłowicza, „Stanisław Żółkiewski" Brończyka, „Żeglarz" Szaniawskiego, „Polityka i Miłość" Rączkowskiego, „Siostry" Siedleckiego, „Pan minister" Krzywoszewskiego, Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na ciekawy eksperyment ze „Złotymi kajdanami" starego Korzeniowskiego, który to eksperyment idzie już w najbliższym czasie na pierwszy ogień. Z autorów obcych; Pirandello, Henryk IV, — rolę studjuje już Brydziński — „Nowi Panowie" Flersa i Croisseta z J. Leszczyńskim, „Św. Joannę" Shawa (ze Smosarską w roli Joanny) „Gra Miłości i Śmierci" Rollanda. „Antygonę" Haseneleyera, Maeterlincka „Marję Magdalenę", ponadto Benellego „Tragedja amorosa" [illegible] „Hamlet" oraz „Antoniusz i Kleopatra" Szekspira, ten ostatni jeszcze pod znakiem zapytania. Myślę też o „Sakuntali" Kalidasy i o „Wandzie" Norwida, ale Norwida napewno wystawię, podczas gdy „Sakuntala" jest także pod znakiem zapytania.

„A zespół?"

W teatrze zostaje stara gwardja, która się z nim zrosła niejako organicznie, a więc pp. Jednowski, Miarczyński, Szymborski i Puchalski. Ponadto pp. Piekarski (reżyser), Leliwa i wieln innych. Przybywają świeżo zaangażowane siły a mianowicie:

A t y ś c i: Wojciech Brydziński, Władysław Bracki (z Teatru Polskiego w Warszawie), Michał Znicz (z Teatru miej. w Łodzi), Henryk Rozmarynowski (z Teatru Bogusławskiego w Warszawie), Kazimierz Kijowski (z Teatru Polskiego w Wilnie) Roman Niewiarowicz (z Teatru lwowskiego), Kazimierz Vorbrodt (z Teatru miej. w Katowicach), Władysł. Zbyszkowski (z Teatru w Grudziądzu), nadto siły młodsze.

A r t y s t k i: Jadwiga Smosarska (z Teatru Polskiego w Warszawie), Janina Piaskowska (z Teatru miej. w Grodnie), J. aJroszewska (z Teatru Polskiego w Wilnie), Lucjana Bracka (z Teatru „Qui pro quo" w Warszawie, nadto kilka sił młodszych.

O Brydzińskim nie potrzebuję chyba mówić, wszak to jeden z najlepszych naszych artystów, ale cieszę się, że mogę panu zakomunikować, że dzisiaj właśnie ostatecznie sfinalizowałem umowę z p. Zniczem, bardzo ciekawą, młodą siłą, która w Łodzi wybiła się na pierwszy plan.

Długo i wiele jeszcze mi powiedział p. Trzciński, ale już więcej Wam nie zdradzę, bo muszę primo zachować trochę materjału dla „niedyskrecji teatralnych", a powtóre chcę koniecznie uchodzić za tajemniczego pana który dużo wie, ale nie wiele mówi...

M. K.

tu wreszcie osiada na stałe, jako nauczyciel Be zalelu. Przez cały czas swego pobytu na obczyźnie, wspominał słowa Borysa Schatza powiedziane na Górze Oliwnej: „Pan powinien tu ma lować obrazy biblijne" i te słowa spokoju mu nie dawały przez cały czas. Wiedział, że tylko bawiąc w Palestynie, w tym kraju biblji, tylko tu potrafi intuicję znaleść, tylko tu, w tem środowisku potrafi wyczarować swą fantazją cały przepych Wschodu.

Dziś liczba jego obrazów biblijnych dochodzi do stupięćdziesięciu, a postanowił malować przeszło pięćset obrazów.

Za dziesięć lat dopiero — z uśmiechem po wiada artysta — kończę me dzieło. To jest mojem pragnieniem i wiem, że w Palestynie tego dokonam. Tam po latach udręki i tułaczki znalazłem spokój i tylko tam, w mej pracowni, w Jeruzalem, czuję żar pragnienia pracy, pracy ustawicznej i bez wytchnienia..

Puhar łez i czar wschodnich miraży.. Łzy i śmiech.. Krople goryczy i radość.. A wszystko razem cudowna, misterna przędza duszy prawdziwego artysty: Abel Pann..

Wiedeń, w sierpniu.

Dr. Józef Finkelstein.

JERZY BRANDES.

Wspomnienie o Andersenie

Z okazji 50-tej rocznicy śmierci.

Andersen jest i pozostanie mimo swego dziecięcego umysłu najsławniejszym mężem Danji, a może i całej skandynawskiej północy. Pozostawił wrażenie u wszystkich dzieci Europy i Ameryki.

Jako młody człowiek i młody mężczyzna wiele z nim obcowałem, szanowałem go i kochałem.

Rzadko można było spotkać tak pełną życia i tak zmienną twarz, jak u Andersena.

Mówił dużo, chętniej jednak opowiadał, niż mówił, a jeszcze chętniej odczytywał to, co tworzył.

Andersen był z domu (i do śmierci pozostał) biednem, opuszczonem, tysiąckrotnie upokorzonem dzieckiem ludu. Wspinał się wzwyż jedynie dzięki życzliwości ludzi. Od wczesnej młodości zmuszony był uciekać się do dobroczyńców i opiekunów, i przebijał się przez życie zapomocą protekcji.

Został wielkim człowiekiem, ale mężczyzną nigdy nie był. W sercu dziecka ludu nie drzemał nawet najsłabszy zarodek męskości. Z czasem doszedł do samoświadomości, ale nigdy nie zdobył męskiej siły, ni odwagi. Jego duch pozbawiony był zupełnie broni zaczepnej. Był łagodny i miękki, nastrojony na nutę lekko-melancholijną, człowiek dobry i litościwy, rozumny i krańcowo ostrożny. W istocie jego była jedna zasadnicza cecha, jedna dążność: nienasycona, wszechpożerająca ambicja, z której wytryskała cała nieomal radość i cierpienie jego życia. Zostać sławnym, cenionym, szanowanym, uwielbianym, tonąć w hołdach, oto co go zapalało dzień w dzień. To była jego upojna muzyka, gdy starość nadchodziła i gdy drżał przed każdym podmuchem wiatru, któryby mógł parę listków strząsnąć z jego wieńca laurowego.

Naiwna wrażliwość dla wszystkiego, co o nim pisano i mówiono pozostała w nim nawet wtedy, gdy już sławę osiągnął. Dumny poeta norweski Welheven opowiadał, że gdy raz w kawiarni siedział z Andersenem, zauważył bolesny grymas na jego twarzy.

Okazało się, że w jakiejś brukowej gazecie, ktoś go nazwał komiczną figurą. Wtedy Welheven go zapytał: „Jakże Pan może z Pańską sławą światową brać sobie do serca to, co jakiś żółtodziób w swem piśmidle o Panu mówi?" „Jednak mi trochę o to chodzi", odpowiedział Andersen, a oczy jego pełne były łez.

Od najwcześniejszej mej młodości znałem w Danji wybitne osobistości starszej generacji. Nikt z nich nie cenił Andersena.

Najlepsi i najwięksi w północnej literaturze szyderstwem swem miażdżyli go w jego młodości. Jan Ludwik Heiberg, dyktator naszej opinji publicznej, tak się w swoim, zresztą do wcipnym, wierszu o Andersenie odzywa: W tureckiej okolicy stanął Andersen, jako orjentalny znak zapytania i podczas, gdy poddani klęczą, czyta swego „Mulata" odaliskom sułtana, a „Dziewczę Maurów" czyta tym, których skazano na śmierć przez uduszenie.

Byłoby zbędnem chcieć usprawiedliwić ulubione zajęcie Duńczyków: małostkowe prześladowanie.

Szał prześladowczy rodaków i ich żądza oczerniania doprowadzały czasem Andersena do dzikich wybuchów.

W kwietniu 1843 pisał do przyjaciółki: „Nienawidzę tego, kto mnie nienawidzi, przeklinam tego, kto mnie przeklina. Z Danji przychodzą ciągle mroźne wiatry, z powodu których kostnieję tu poza Danją. Mają w sobie ślinę, którą na mnie plwają; wpychają mię w błoto. A jestem przecież jedną z natur poetyckich, jakich niewiele dał Bóg Duńczykom. W chwili śmierci będę Boga błagał, by ich nigdy nie obdarzał takimi poetami.

A choćbym po śmierci miał być tak przeklęty, jak za życia, powiadam: Duńczycy mają w sobie coś złego, zimnego, szatańskiego! To lud, który się nadaje do tych wilgotnych, pilśniowo zielonych łąk, z których wygnano Tycho de Brahe; gdzie Eleonorę Ulfeld męczono w więzieniu, a ziemianie uważali Ambrozego Stuba za błazna i wobec wielu, wielu innych podobne postępowano, aż nazwa tego narodu stała się szyderstwem i przysłowiem".

Temu rozgoryczeniu odpowiadał biegun przeciwny: płomienna wdzięczność za powodzenie, w szczególności za odznaczenia, które były podstawą jego dziecięcej religji.

Najgłębiej mię Andersen pozyskał, gdy przychodził w odwiedziny do mojego małego, wysoko położonego pokoiku, który w sześćdziesiątych latach zamieszkiwałem. Z wzruszającą skromnością powiedział raz: „Pan, zdaje się, nie bardzo ceni moją poezję. Wiem przecież sam, że nie jestem lirycznym poetą. Ale czyż mimo to nie uważa Pan, że kilka moich utworów jest dobrych?"

Najpiękniejsze i najdelikatniejsze łączy mnie wspomnienie z Andersenem, gdy w lecie 1872 częściej zaglądał do mieszkania mojej matki w małej willi nad brzegiem bagna. Przychodził tam nie, by czytać, lecz dla rozrywki i nie słyszałem go nigdy opowiadającego z większem ożywieniem o swoich przeżyciach, jak w tem mieszkaniu.

Proboszcz, który Andersena konfirmował, umieścił go w kościele na samym końcu między najuboższemi dziećmi.

W roku 1844 był Andersen codziennym gościem królewskiej pary na wyspie Föhr. Przypadkiem dowiedział się, że ów ksiądz przybył na tę wyspę.

„Wtedy prosiłem króla", — opowiadał Andersen, — „aby mi wyjątkowo pozwolił wyjechać w odwiedziny w królewskiej karecie z czerwono ubranym woźnicą i lokajem w czerwonej liberji. Pojechałem więc z wizytą do mojego proboszcza w królewskim powozie, zaprzężonym w konie z pióropuszami. Gdy do niego wszedłem, czekał powóz przed drzwiami. To była moja zemsta".

Cały Andersen z jego chętką do awanturek, z jego ongisiejszemi upokorzeniami i jego silną dziecinną ambicją zamyka się w tem opowiadaniu.

— Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc wrzesień.

Kronika literacka

ZGON WDOWY PO SMOLENSKINIE

We Wiedniu zmarła w ubiegły czwartek w 73 roku życia p. Leontyna Smolenskin, wdowa po znanym pisarzu i publicyście hebrajskim, Perecu Smolenskinie. Zmarła, która przeżyła męża swego o ćwierć wieku, brała czynny udział w pracy Smolenskina, interesując się żywo jego zamierzeniami. Pragnieniem jej było w ostatnich czasach — jak stwierdziła wobec dziennikarza hebrajskiego w czasie 25 rocznicy jej męża — widzieć utwory i prace publicystyczne Smolenskina wydane w całości. Niestety, z powodu braku środków, planu tego urzeczywistnić nie mogła. Przed dwoma laty ofiarowała zmarła Bibljotece Narodowej w Jerozolimie wiele rękopisów oraz roczniki redagowanego przez męża „Haszacharu". Ostatnio boleśnie dotknął ją fakt, że kiedy w 25 rocznicę zgonu Pereca Smolenskina projektowano wydanie zbioru prac o Smolenskinie, nie znalazł się nikt, ktoby chciał przyczynić się do uczczenia w ten sposób pamięci Smolenskina, który dla idei sjonistycznej poświęcił dosłownie majątek, zdrowie i pracę życia całego. Zwrócono się wówczas do niej. Musiała jednak odmówić, ponieważ żyła ostatnio w biedzie.

Ze Zmarłą schodzi do grobu niezwykle piękna postać kobiety żydowskiej, pełnej zrozumienia dla ideałów narodowych, wiernej współpracowniczki męża i wychowawczyni w duchu narodowym i hebrajskim swych dzieci.

ŻEROMSKI I... BOLSZEWIZM.

Rozmaici mąciciele kadzi narodowej w guście p. Pusłowskiego z „Głosu Narodu", a nawet, niestety, poety Hostworowskiego, niezbyt fortunnie wyszli na swej nahalnej nagonce przeciw Żeromskiemu za jego rzekomy bolszewizm w „Przedwiośniu". W „Czasie" analizuje utwór Żeromskiego w dłuższem studjum p. K. R. i dochodzi do wniosku, że „Przedwiośnie" należy — aby użyć słów Żeromskiego — uważać za „powieściowe zapobieganie rewolucji socjalnej, szczędzenie krwi, tworzenie Polski z ducha".

Na łamach „Wiadomości Literackich" wystąpiła ostro przeciw bezmyślnym atakom na twórcę „Przedwiośnia" p. Marja Jehanne — Wielopolska (doskonała autorka i publicystka, znana też i z odważnego wystąpienia przed wojną w obronie żydostwa i sjonizmu). W ostatnim numerze tych samych „Wiad. Lit." staje w obronie Żeromskiego p. Ant. Fer. Ossendowski, głośny autor powieści podróżniczej „W kraju bogów zwierząt i ludzi". Ossendowski, zagorzały wróg bolszewików, uważa słusznie dzieło Żeromskiego za ostrzeżenie przed systemem bolszewickim. „Cała ta niepoczytalna mobilizacja — powiada — jest rzeczą śmieszną, warcholstwem lub nieporozumieniem." I to mobilizacją przeciw komu? „Przeciw genjalnemu pisarzowi, któremu równego nie posiada w dobie obecnej żaden naród na kuli ziemskiej".

A p. Pusłowski domagał się na jakimś konwentyklu krakowskim, aby Żeromskiemu odebrano order „Polonia Restituta"...

W CZYJEJ WILLI MIESZKA D'ANNUNCIO?

Rząd włoski skonfiskował — jak wiadomo — willę niemieckiego historyka sztuki Thodego w Cargnacco i przyznał ją następnie d'Annunziowi.

Z głównemi zarzutami przeciwko stanowisku etycznemu włoskiego poety wystąpiła Karin Michaelis, która raz jeszcze — jak donoszą „Wiad. Lit." — zabiera w tej sprawie głos, odpowiadając na próbę obrony ze strony d'Annunzia. D'Annunzio twierdzi, że „willa" w Cargnacco jest właściwie starym chłopskim domem, Karin Michaelis, przeciwnie, dowodzi, że jest to z całym komfortem urządzona 19-pokojowa willa, do której ponadto należą trzy przybudówki, zawierające w sumie jeszcze 15 pokoi. Willa otoczona jest wspaniałym parkiem. Sam plac wart jest około 900,000, wszystko razem zaś wraz z licznemi dziełami sztuki, — przeszło 1,800,000 lirów. Bibljoteka zawiera 7,000 tomów; „w tem wiele białych kruków", jak np. „Brewjarz niemiecko-rzymski" z r. 1518. Niektóre książki opatrzone są we własnoręczne notatki Thodego. W dziale archiwalnym mieszczą się rękopisy partytur i wierszy Ryszarda Wagnera.

Karin Michaelis dodaje, że d'Annunzio nie tylko bezprawnie wdarł się do willi w Cargnacco, ale otworzył biurko zmarłego historyka sztuki i dorwał się nawet do prywatnych listów z napisem „Spalić nie czytając po mojej śmierci". Część bogatej gale

rji obrazów została sprzedana.

Wskutek swych rewelacyjnych wystąpień Karin Michaelis otrzymała przeszło 100 listów z różnych stron świata, nie wyłączając Włoch: wszystkie bez wyjątku potępiają czyn d'Annunzia.

O REŻYSERZE FILMOWYM, KTÓRY SIĘ ŻONY NIE BOI...

(y) Sprężysta reżyserja, utrzymana w karbach zespołu, występującego w jakiejś sztuce, czy w filmie — to często podwalina sukcesu danego widowiska. Swojego czasu uchodził za mocnego, energicznego reżysera Ludwik Solski, który nie przepuszczał najlżejszego nawet uchybienia swojej pierwszej żonie Irenie Solskiej, choć z drugiej strony tej uczenicy swej wyznaczał pierwszorzędne role.

Energja Solskiego z czasów krakowskich mogła w Polsce zaimponować, ale energja filmowego reżysera Harolda Lloyda z jej dowcipną pointą musi zainteresować wszystkich pożeraczy filmów na całym globie ziemskim. I on swej uczenicy i małżonce zarazem, sławnej już gwieździe filmowej Mildred Davis wyznacza główne role. Artyści filmowi wiedzą, że z reżyserem Harold Lloydem niema co żartować. Wymaga bezwzględnej punktualności. Gdy pewnego dnia żona jego spóźniła się o godzinę, tłumacząc się, że krawcowa spóźniła się do miary, odwrócił się od niej plecami... Wedle scenarjusza miała ona list czytać. Wzięła list do ręki i wszyscy zauważyli, że ją oblał rumieniec. Oto w miejsce przepisanego tekstu przeczytała słowa: „Z powodu spóźnienia należy zapłacić karę w kwocie 25 dolarów. Lloyd". Kwotę tę potrącono jej z gaży...

Są jeszcze mężowie, którzy się żon nie boją. Ale w Ameryce...

NA NIEBIE AMERYKAŃSKICH KINEMATOGRAFÓW ŚWIECI TYLKO JEDNA GWIAZDA...

(y) Skoro mowa o Ameryce warto zanotować że zachorowano tam na ambicję wystawienia narodowo amerykańskiego filmu. Postanowiono zaangażować do tego filmu jedynie gwiazdy z rasy czysto amerykańskiej. I oto okazało się, że amerykańskie sławy, podziwiane wzdłuż i wszerz Ameryki nie mają w sobie ani kropli krwi amerykańskiej. Charle Chaplin to Anglik, Glorja Swanson jest Szwedką, Rudolf Walentino, Meksykańczykiem, Pola Negri Polką, Mary Pickford pochodzi z Kanady, Mabel Normand z Holandji, Milton Sills z Irlandji, Cortez i Daniels z Hiszpanji itd. itd. Rasową Amerykanką okazała się jedyna Monte Blue, w której żyłach płynie jeszcze krew indyjska. Ale takiego scenarjusza nie można było wymyśleć, by jedna tylko aktorka występowała... Zresztą cóżby to było za poparcie propagandystycznej tezy, że w Stanach Zjednoczonych roi się od gwiazd czysto amerykańskich...

BIALIK ZASĄDZONY PRZEZ „OBROŃCÓW JĘZYKA HEBRAJSKIEGO". (Gdud meginej hasafah haiwrith). W Palestynie istnieje — jak wiadomo — towarzystwo dla popierania i propagowania wyłączności używania języka hebrajskiego tak w życiu prywatnem, jakoteż publicznem. Na czele tego towarzystwa skupiającego wiele młodzieży stoi poeta hebrajski Ch. N. Bialik. Niedawno zdarzyło się Bialikowi, że sam przekroczył przepisy towarzystwa używając na ulicy w Tel Awiwie w rozmowie języka rosyjskiego. „Gdud meginej hasafah haiwrith" powołał Bialika przed sąd organizacyjny. Sąd zaś skazał go na... ogłoszenie we wszystkich trzech dziennikach hebrajskich w Palestynie artykułów o konieczności używania wyłącznie języka hebrajskiego.

SZ. ASZ wyjeżdża z Warszawy do Paryża, gdzie na stałe zamieszka.

IDYLLĘ CZERNICHOWSKIEGO: „Wesele Elki" przełożył znany poeta rosyjski Chodosewicz na język rosyjski.

JAMES OPPENHEIM, poeta żydowski, piszący po angielsku, zajmuje się w jednym z ostatnich numerów „Menory" kwestją znaczenia i wielkości Bialika. Autor zajmuje podobne stanowisko, co Jerzy Brandes, uważając Bialika za poetę jednej tylko społeczności. J. Oppenheim, podobnie zresztą jak Brandes, zna poezję Bialika wyłącznie z przekładów.

TALMUD BABILOŃSKI wyszedł obecnie z druku w małym kieszonkowym wydaniu w 4 tomach zawierających 6,400 stron ze wszystkimi komentarzami.

JAKOB HOROWITZ, młody utalentowany pisarz hebrajski, wydał obecnie, w osobnem wydaniu nowelę drukowaną w „Hapoel hacair" pt. „Ad daku". Horowitz przebywa w Palestynie.

ŻYDOWSKI INSTYTUT NAUKOWY ma powstać w Berlinie z inicjatywy kół jidyszystycznych. W tym celu ma się zebrać specjalna konferencja żydowskich uczonych i działaczy kulturalnych.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Sytuacja walutowa i gospodarcza

(r) Rzecz zrozumiała, że ciągłe wahania naszej waluty, a w szczególności fakt, że złoty dotychczas do swego parytetu nie powrócił, przeciwnie, że ostatnio nanowo zaczął wykazywać tendencje zniżkowe, wywołują pewne predyspozycje wśród sfer gospodarczych, które nie mogą pogodzić się z myślą, ażeby spadek i wahania złotego trwały przez czas dłuższy. Możemy zaobserwować dwojakiego rodzaju tendencję, panującą na rynku, a mianowicie z jednej strony wstrzymanie się od wykonania zobowiązań, a więc płatności zagranicznych — są to te sfery, które liczą się, że przecież złoty powróci do swego parytetu. Są też i inni, którzy bardziej pesymistycznie zapatrują się na rzecz całą i zobowiązania swoje po kursie prywatnym wypełniają. Daje się też zaobserwować fakt, że nasze sfery gospodarcze dają do dyspozycji zagranicznym odbiorcom złote polskie, które składają w tutejszych bankach, polecając zagranicy, by za złote pokrywały się w swojej walucie, przez co niejako potęguje się podaż złotego zagranicą.

Sytuacja jaka się wytworzyła jest wynikiem przymusu, w jakim się znalazł cały świat gospodarczy. Rząd i Bank Polski starają się przeciwdziałać spadkowi waluty. Rząd przez to, że wydał (wprawdzie zapóźno) zakazy przywozu niektórych towarów, które w dzisiejszym momencie krytycznym nie są tak bardzo potrzebne dla nas. Bank Polski przez to, że podwyższył stopę dyskontową, (która nawiasem mówiąc nie odegra żadnej roli), oraz przez to, że wstrzymał kredyty udzielane dotychczas, a nawet nadal wstrzymuje dostarczenie walut. Nie możemy się jednakowoż ustrzec wrażeniu, że akcja Rządu i akcja Banku Polskiego nie jest skoordynowana i nie przemyślana. O ile reglamentacja przywozu pewnych towarów może mieć w pewnym kierunku wyniki pozytywne przez zmniejszenie się naszego przywozu do Polski, to nie należy zapominać, że zakazy przywozu noszą w sobie wiele cech sprzecznych i dlatego odczuwane są przez gospodarstwo w niemiły sposób. A mianowicie, zakazy przywozu z początku traktowano, jako formę walki celnej z Niemcami. Znajdują się więc wśród towarów zakazanych takie artykuły, które zakazano do przywozu jedynie z tego powodu, że pochodzą z Niemiec, a które — jak nprz. wszelkiego rodzaju surowce, półfabrykaty - są bezwzględnie potrzebne do podtrzymania ruchu w naszych przedsiębiorstwach. Gdy więc obecnie rozszerzono ten zakaz na wszystkie inne państwa z uwagi na trudności walutowe, które u nas panują, wynikła dla gospodarstwa całego sytuacja katastrofalna. Możemy śmiało powiedzieć, — jeżeli ten stan rzeczy dalej potrwa, — to skutki podobnej polityki oddziałają zgubnie również i na naszą walutę.

Bank Polski w swojej krótkowzroczności nie wydaje walut i wstrzymuje kredyty nawet na zakup surowca: Rząd zakazami przywozu unie możliwia wogóle ten przywóz. Rzecz jasna, że z tej opresji wyjść trudno i nie możemy pojąć, jakie konsekwencje ten stan rzeczy wywoła. Szkody wyrządzone gospodarstwu są olbrzymie, bo w każdym wypadku jednegośmy dokonali, a mianowicie z powodu wstrzymania wykonania naszych starych zobowiązań zagranicą — nastąpiło nadwerężenie, jeśli nie utrata zaufania zagranicznego świata handlowego. Obecne więc środki walki nie prowadzą zupełnie do celu. Mają tylko ten jeden skutek, że na rynku panuje olbrzymie zamieszanie spotęgowane tem, że mimo ostrych zarządzeń rządowych waluta nasza nadal wykazuje wahania. Jest rzeczą trudną dzisiaj przepowiedzieć, jak się sytuacja w przyszłości ukształtuje. Istnieje jednakowoż pewna nadzieja, że czynniki nasze zrozumią, iż te środki, których używają obecnie, nie prowadzą do celu i że w najbliższej przyszłości musi nastąpić rewizja sposobu obrony naszej waluty idąca w tym kierunku, ażeby przez chwilowe wstrzymywanie wydawania walut i udzielania kredytów i przez zbyt rygorystyczne zastosowanie zakazów przywozu, nie utracić naszego przemysłu i handlu, a przez to nie oddziałać znowu ujemnie na budżet naszego państwa.

„Informacje" naszych placówek zagranicznych

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następujący list:

„Dostaję wciąż wiadomości od czeskich fabrykantów, iż informowani oni zostają przez Polski Konsulat w Pradze, że przekazanie dewiz, tudzież sprzedaż tychże przez banki tutejsze nie napotyka na żadne trudności, jeżeli przedłożone im zostaną faktury i deklaracje celne, wskazujące, że odnośny towar został do kraju przywieziony.

Ponieważ informacje te, udzielone przez powyższy konsulat nie są dokładne a zatem narażają tutejszych kupców na utratę zaufania, którem się dotychczas u swoich zagranicznych dostawców cieszą, proszę o umieszczenie niniejszej notatki w swojem piśmie codziennem z nadmienieniem, iż nie odpowiada rzeczywistości, by banki tutejsze sprzedawały dewizy za samem złożeniem powyższych dokumentów, co wszak każdemu z nas wiadomo.

Widocznie wiedeński konsulat ściślej o tej sprawie informuje, gdyż stamtąd podobnych wiadomości nie otrzymuję".

Istotnie trudno odgadnąć, jaki cel ma udzielanie takich błędnych informacyj przez nasz konsulat w Pradze! Nikt przecież nie będzie tak naiwny spodziewać się, że informacje te wpłyną dodatnio na kurs złotego w Pradze. Fabrykanci i banki tamtejsze mają przecież dokładniejsze wiadomości o tem, co się u nas dzieje, a w świetle takich „informacyj" nasi kupcy i przemysłowcy wyglądają rzeczywiście na nieuczciwych dłużników, uchylających się pod fałszywymi pozorami od spłaty swych długów.

Konsulat w Pradze wyświadczył nam prawdziwą niedźwiedzią przysługę!

Kredyt zagraniczny dla młynarzy

(r) Ze strony organizacji młynarskiej czynione są usilne zabiegi celem uzyskania kredytu zagranicznego dla młynarstwa dla umożliwienia ruchu w przemyśle młynarskim i przygotowania go do znaczniejszego eksportu produktów mącznych. Zagraniczne sfery finansowe nie reagowały na te zabiegi tak długo, jak były w stosunku do młynarstwa stosowane zarządzenia, które uniemożliwiały racjonalną ich gospodarkę w Polsce (ulgi celne na mąkę, utrudnienia eksportowe itp.). Skoro w pierwszych dniach sierpnia br. wszelkie te utrudnienia zostały zniesione otrzymano ze strony zagranicznej grupy banków zapewnienie, że może być udzielony młynarstwu kredyt w wysokości 1.500.000 dolarów za gwarancją Banku Gospodarstwa Krajowego. Jak nas informują ze Związku Przemysłowców w Krakowie — naczelne władze tegoż banku dały zapewnienie udzielenia podobnej gwarancji. Tymczasem nastąpiło obniżenie złotego zagranicą, a konsekwencje zachwiania złotego były tego rodzaju, że stanowisko zagranicznych instytucji finansowych uległo pewnemu zachwianiu, a również ze strony młynarstwa powstały obawy, czy zaciąganie w obecnym momencie pożyczek w dolarach nie narazi przedsiębiorców na straty względnie niemożności wywiązania się z zobowiązań. Dnia 11 bm., jak donosi nam Związek Przemysłowców w Krakowie, przeprowadziła Delegatura Związku ponowną konferencję z Bankiem Gosp. Krajowego, który skłonny jest dalej udzielać gwarancji. Następnie, co jest dla sprawy najważniejszem, uzyskano ze strony prezydjum Banku Polskiego wiążące przyrzeczenie, iż w drodze wyjątku Bank Polski przyjmie tenże kredyt w charakterze reportowym, tj. iż cała suma kredytowa zostanie złożoną w dolarach na rachunek Banku Polskiego, a Bank Polski udzieli na to kredytu młynom w złotych z tem, że sam w terminie płatności kredytu odpowiadać będzie do roku za wzrot w dolarach, młyny zaś w tym samym okresie zwrócą kredyt w złotych polskich. Bliższe informacje w tej sprawie otrzymać można w Związku Przemysłowców w Krakowie.

HANDEL

KONSULATY UDZIELAJĄ INFORMACJI BEZPŁATNIE. Podania o wywiady i informacje dotyczące stosunków handlowych i upadłości są wolne od opłat, zgodnie z pozycją 29 Ogólnej Taryfy Opłat Konsularnych. Koszty poniesione przez Konsulaty w związku z osiąganiem podobnych wiadomości winny być pokrywane przez petentów.

WYWOZ PRODUKTÓW ROPY W I PÓŁROCZU BR. W ciągu pierwszego półrocza rb. wywieziono z Polski zagranicę nafty za 3,566 tys. zł., wobec 5,059 tys. zł. w pierwszym półroczu r. 1924, olejów pędnych 5,619 tys. zł., wobec 4,505 tys. zł. w pierwszym półroczu r. 1924, olejów smarowych 6,102 tys. zł. (7,156 tys. zł. r. 1924), benzyny 10,895 tys. zł. (10,905 tys. zł. r. 1924), parafiny za 6,888 tys. zł. wobec 7,802 tys. zł. r. 1924. Z cyfr powyższych widać, iż naogół wywóz produktów rafinerji ropy naftowej zmalał. Zjawisko to przypisują zwiększonej konkurencji na rynku światowym produktów pochodzących ze St. Zjedn.

SOWIECKIE ZAKUPY W NIEMCZECH. Przedstawicielstwo handlowe Sowietów w Berlinie złożyło w II kwartale br. przemysłowi niemieckiemu 2,827 zamówień na rozmaite towary, łącznej wartości 37,7 milj. rb. zł. 63 proc. tych zamówień zostało już uskutecznionych w Niemczech. Należy podkreślić spadek zakupów sowieckich w Rzeszy w II. kwartale, gdyż w I kwartale rb. Sowiety złożyły 2,237 zamówień wartości 61,8 milj. rb. zł. Z zakupów uskutecznionych w II kwart. przypada na surowce 12 milj. rb. zł. tj. 34,4 proc., na artykuły techniczne 10 milj. rb. zł.; na wyroby chemiczne 5,2 milj. rb. zł., na maszyny drukarskie 2,6 milj. rb. zł., na zboże 2,3 milj. rb. zł., na maszyny i narzędzia rolnicze 1,7 milj. rb. zł.

PRZEMYSŁ

USTAWA O PRACY MŁODOCIANYCH I KOBIET — ODROCZONA. Z dniem 2 lipca br. upłynął termin wejścia w życie ustawy o pracy młodocianych i kobiet. Ustawa ta wkładała na przemysł znaczne obowiązki w formie świadczeń związanych z kosztownemi inwestycjami. Ponieważ wprowadzenie tej ustawy w życie, wpłynęłoby obciążająco na koszty produkcji, na mocy rozporządzenia rządowego termin powyższy został w ostatniej chwili odroczony do dnia 29 lipca r. 1926.

Z PRZEMYSŁU MEBLI GIĘTYCH. (r) Dnia 31. sierpnia br. odbędzie się w Związku Przemysłowców w Krakowie pełne posiedzenie fabryk mebli giętych z całej Polski, na którem omówioną zostanie obecna sytuacja w przemyśle fabryk mebli giętych w sprawach eksportu, jakoteż sprawa ceł wywozowych.

Z PRZEMYSŁU DRZEWNEGO. (r) Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych zawiadomiło Związek Przemysłowców w Krakowie, iż sprawa powołania komitetu drzewnego przy Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych, jakoteż udziału w nim przedstawiciela Związku, została załatwioną w myśl żądań wyrażonych w memorjale Związku Przemysłowców w Krakowie zarządzeniem Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 6 bm. W sprawie daniny lasowej oraz kredytu dla przemysłu drzewnego, które do zakresu działania Min. Rolnictwa nie należą, zajmie Ministerstwo odpowiednie stanowisko, o ile wezwane będzie do wydania swej opinji przez powołane do tego Ministerstwa.

PODATKI

WPŁYWY Z DANIN PUBLICZNYCH I MONOPOLÓW W I-SZYM PÓŁROCZU RB. Ogółem w I. półroczu rb. wpłynęło do Kas Skarbowych 662,646 tys. zł., wobec 472,180 tys. zł. w I półr. r. 1924. Na wpływ ten złożyły się wpływy z podatków bezpośrednich 167,8 milj. zł., podatki pośrednie 53,5 milj. zł., cła przywozowe 171 milj. zł., cła wywozowe 3,7 milj. zł., opłaty stemplowe 57 milj. zł., podatek majątkowy 35,2 milj. zł., monopol solny 13,6 milj. zł., monopol tytoniowy 83,6 milj. zł., monopol spirytusowy 75,8 milj. zł., oraz inne wpływy 1,4 milj. zł.

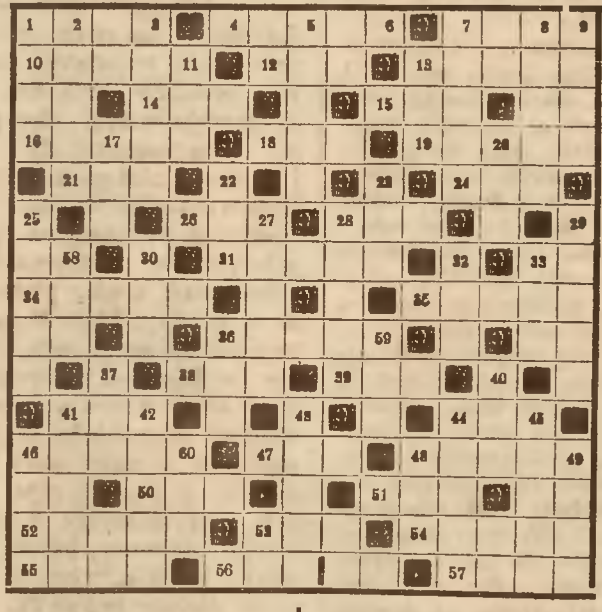
FINANSE

KREDYTY DYSKONTOWE BANKU POLSKIEGO. Według obliczeń Banku Polskiego na dzień 30 czerwca 1925, ogółem przyznano 364,127,500 zł., kredytu rozmaitym instytucjom, z czego wykorzystano 299,274,000 zł. Największa suma kredytów przyznanych i wykorzystanych, przypadała na banki i inne instytucje kredytowe (44,3 proc.), na przemysł węglowy (6,7 proc.), przemysł hutniczy (6,7 proc.), włókienniczy (8,9 proc.), na rolnictwo (14,8 proc.), na przemysł chemiczny (4,8 proc.).

Nr. 25.

Łamigłówka krzyżykowa

ułożył **BEN MORDECHAJ**, Kraków.



Znaczenie wyrazów:

Poziomo: 1. Wyspa koralowa. 4. Postać z „Pana Tadeusza". 7. Narzędzie rolnicze. 10. Współzawodnik. 12. Dłuższy okres czasu. 13. Święta księga u muzułman. 14. Kwit. 15. Pisarz polski. 16. Jednostka wagi złota. 18. Owad nocny. 19. Pole walki z r. 1870/71. 21. Postać biblijna. 24. Tyle co zero (wspak). 26. Zwierzę domowe. 28. Ptak morski (2 przyp. l. mn.). 31. Dygnitarz bolszewicki. 34. Władca rzymski. 35. Machina oblężnicza. 36. Węglowodór. 38. Derka. 39. Pierwiastek chemiczny. 41. Bicz. 44. Zwierzę. 46. Gwałtowny wicher. 47. Roślina. 48. Wyspa na morzu Sródz. 50. Określenie miejsca. 51. „Rzecz" w jęz. martwym. 52. Zapis. 53. Roślina. 54. Okrutny cesarz starożytny. 55. Pies myśliwski. 56. Rzecz używana przez szewców. 57. Nakrycie na łóżka.

Pionowo: 1. Wódka. 2. Postać z mitologji greckiej. 3. Postać biblijna. 5. Miasto w Niemczech. 7. Cierń. 8. Naczynie kuchenne. 9. „Chmura" w jęz. hebr. 11. Ruch w powietrzu. 13. Ptak. 14. Godność chorwacka. 17. Napój alkohol. 20. Termin muzyczny. 22. Wąwóz. 23. Przyrząd gimnast. 25. Poseł w sejmie polskim. 27. Część dłoni. 28. Order. 29. Pokarm Żydów na pustyni. 30. Skok. 32. Oprawca. 33. Imię męskie. 36. Siła. 37. Choroba. 40. Ptak. 41. Pas ziemi nad wodą. 42. Przedstawiciel jednego z narodów mongolskich. 43. Część roweru. 44. Gaj. 45. Sufit. 46. Miasto w Norwegji. 48. Rzeka w Niemczech. 49. Imię kobiece. 58. Miasto fenickie. 59. Rzeka w Afryce. 60. Pląs (wspak).

Rozwiązanie łamigłówki krzyżykowej Nr. 24.

Poziomo: 1 Cal. 3. Erfurt. 7. Szal. 10. On. 11. Mit. 13. Tenor. 14. Haga. 15. Udo. 17. Duma. 18. Amos. 19. Assi. 20. Jordan. 21. Kark. 23. Megaris. 24. Echo. 26. Oręż. 27. Los. 29. Ot. 30. Oko. 33. Do. 34. Abel. 35. Yukon. 37. Mekka. 39. Bona. 40. Ni. 41. Wir. 43. Re. 44. Tehuantepek. 48. Anam. 49. Sto. 50. Osaka. 51. Ar.

Pionowo: 1. Co. 2. Anna. 4. Fedra. 5. Romain. 6. Transjordanja. 7. Shakespeare. 8. Zamach. 9. Laskonogi. 11. Mus. 12. To. 16. Dog. 22. Salamanka. 25. Doberman. 28. Sekwana. 31. Koncha. 32. Ona. 33. Don. 38. Arja. 39. Batat. 42. Mars. 45. Tok. 46. Po. 47. Kir.

TRAFNE ROZWIĄZANIE ŁAM. KRZYŻ. Nr. 24 nadesłali: R. Hollanderówna, H. Wdowińska, A. Hollander, T. Hollanderówna, Wiener. I. Hirschberg. A. Weinfeld, S. Rubin, L. Schaumer, D. Schaumer, M. Lemberger M. Urbach, D. Liebling, J Borgenicht, J. Kaczor, I. Rose, S. Reich, A. Kutscher, A. Singer, G. Gelbówna, B. Rippner, S. Liebling, J. Stempel, Wohlfeiler, S. Djament J. Diament, I. Mendler, M. Schimel, O. Engerlberg, L. Feiler, J. Hirsch, D. Sandel, K. Auerbachówna, T. Beckówna, L. Steinbach, „Zion", S. Deutscher, M. Deutscherówna, J. Karmel, B. Hofstater, A. Krumer (Kraków), D. Zuckerbrod, J. Teitelbaum, Ida Stempler, D. Ehrenreichówna, R. Reichówna (Mielec), M. Binrfeld (Głogów), C. Brandysówna (Wieliczka).

ŁAM. KRZYŻ. Nr. 23. B. Mandelbaum (Kraków). M. Markiewicz (Skawina).

Uwaga: Termin nadsyłania łamigłówki krzyżykowej Nr. 25 upływa z dniem 28 bm.

Kącik dla kobiet

NAJMODNIEJSZY KAPELUSZ. Kapelusze są obecnie pod znakiem aksamitu Filc zostanie do codziennego użytku, o słomie nawet mówić nie wypada, tak bardzo stała się niemodną, a jedynym kapeluszem na codzienne potrzeby, oraz do wieczorowych sukien — jest kapelusz aksamitny.

Forma nie jest zbyt duża, ale nie są to już maleńkie kapelusiki prawie bez rondka. Przeważa kolor błękitno-szary we wszystkich odcieniach. Będzie to kolor przyszłego sezonu wraz z pastelowym vieux-rose i srebrem.

SUKNIE ŚWIECĄCE. Na ostatnim pokazie mód demonstrowane były balowe suknie—abażury. Moda w każdym razie praktyczna, bo oszczędza kosztów oświetlenia podczas przyjęć i balów. Suknie—abażury — to krynolinki z tafty jedwabnej (materjał nie powinien być zbyt prześwietlający), spódniczki naszywane w drobniutkie falbanki, albo gładkie. Pod spodem sieć małych elektrycznych lampek. Sale balowe będą ciemne i oświetlone tylko przez piękne kobiety, które wzięły na siebie rolę ruchomych lamp.

Przez takie „dolne" oświetlenie, twarze wyglądają tajemniczo i trochę niesamowicie. Suknie te nie są zupełnie dostosowane do współczesnych tańców. Muszą chyba wrócić jakieś bardzo dawne o powolnem tempie i nie wymagające zbytniego przybliżenia się do swego tancerza, — jakieś „farandole", w których przesuwają się trzymające się za ręce pary.

Moda ta nie utrzyma się pewnie długo.

MALOWANE NOGI. Zdolności malarsko-artystyczne wśród kobiet czynią szybkie postępy. Po malowanych włosach, brwiach, ustach i policzkach przyszła moda na farbowane z japońska paznogcie.

Na tem się jednak nie zatrzymano. Moda poszła naprzód i nieco w dół i obecnie panie zaczęły sobie malować nogi.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY.

TOWARZYSTWO DLA WSPIERANIA AKADEMIKÓW ŻYDOWSKICH W BERNIE (Unterstützungsverein für jüd. Hochschüler in Brün Legionarska 31) zwraca uwagę kolegów, iż podania o miejsca w żyd. domu akad. jakoteż o bezpłatne obiady w mensie muszą być wniesione najpóźniej do 1. września br. Podania w późniejszym terminie wniesione i nie należycie udokumentowane nie mogą być rozpatrzone. Z powodu braku środków finansowych wspiera tow. tylko kolegów z wyższych sem.

KRONIKA.

Kraków, 23 sierpnia

— **DAR GEN. GOURAUDA DLA UBOGICH KRAKOWA.** Szef misji francuskiej, która wzięła udział w wielkich tegorocznych manewrach naszej armji, gubernator Paryża generał Gouraud, złożył wyjeżdżając z Polski imieniem armji francuskiej na ręce generała Szeptyckiego do dyspozycji p. wojewody w Krakowie kwotę 1000 zł. z przeznaczeniem dla ubogich m. Krakowa.

— **KSIĘGA PAMIĄTKOWA PREZYDJUM M. KRAKOWA.** Zarząd gminny zakupił ostatnio piękną „Księgę pamiątkową Prezydjum miasta Krakowa“. przeznaczoną do wpisywania wybitniejszych osobistości ,oraz wycieczek zagranicznych, podejmowanych przez gminę. Księga ta jest oprawna w skórę koloru błękitnego, na której widnieje srebrna plakieta z herbem m. Krakowa na tle sylwetki Wawelu, tłoczonej w miedzi. Rogi i grzbiet okładki są ozdobione srebrnemi i miedzianemi okuciami. Księga zawiera około 100 kartek czerpanego papieru włoskiego o złoconych brzegach. Najkosztowniejszą częścią albumu jest skóra na okładce, pochodząca ze specjalnego gatunku kozłów, żyjących w poludniowej Afryce. Skóry te wyprawiają krajowcy i eksportują do Anglji, gdzie następuje dalsze wyprawianie i dostosywanie ich do artystycznych opraw.

Jako pierwsi goście umieścili swe podpisy w księdze pamiątkowej oficerowie państw zagranicznych, którzy w ub. tygodniu bawili w Krakowie.

— **WYCIECZKA STUDENTÓW WŁOSKICH W KRAKOWIE.** We wtorek, dnia 25 bm. o godzinie 9.45 rano przybywa do Krakowa wycieczka studentów uniwersytetu handlowego w Trjeście w liczbie około 40 osób. Kierownikiem wycieczki jest prof. Dr. Giulio Subak.

— **SZKOŁY DOKSZTAŁCAJĄCE.** Z końcem września br. zostanie uruchomionych 19 szkół zawodowych dokształcających dla młodzieży handlowej i rękodzielniczej. Wpisy do szkół ogłosi magistrat w nadchodzącym tygodniu.

— **OBNIŻENIE CEN CHLEBA.** Magistrat podaje do wiadomości, że od poniedziałku 24 bm. obowiązują następujące ceny maksymalne chleba: 1 kg. chleba żytniego jasnego 38 groszy, 1 kg. chleba żytniego ciemnego 30 groszy.

— **ROZMOWNICA DLA ADWOKATÓW W GMACHU WIĘZIENNYM.** Na skutek interwencji grona adwokatów krakowskich zarząd domu więziennego przy ul. Senackiej przeznaczył jedną z ubikacyj na rozmownicę obrońców z aresztantami. Dotychczas z powodu braku takiej rozmownicy porozumiewanie się inkwizytów z adwokatami było bardzo utrudnione.

— **INSTALACJA LAMPEK ORJENTACYJNYCH** nad bramami domów dotąd przeprowadzona w znacznej części miasta od dworca głównego do Wawelu wzdłuż ulic Basztowej i Straszewskiego wraz z przyległemi ulicami dzielnic III, IV i V. Na ogólną liczbę 5000 domów posiada już instalację lampek orjentacyjnych około 1100 kamienic. Roboty instalacyjne w całem mieście mają być ukończone na wrzesień przyszłego roku.

— **NOWE BECZKOWOZY AUTOMOBILOWE.** Jak się dowiadujemy, zakład czyszczenia miasta ma w najbliższym czasie powiększyć tabor mechanicznych beczkowozów, skrapiających ulice. Prócz kursujących już 2 beczkowozów automobilowych mają być zakupione dalsze dwa po 4000 dolarów. Autobusy zostały zamówione we Francji.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** od 16 do 22 bm. przedstawiał się następująco: na tyfus brzuszny zachorowało osób 12 (w tem 2 obce), na odrę 12, na dyfterję 3 (1 obca), na czerwonkę 4 (2 obce), na koklusz 4.

— **ĆWICZENIA MINERSKIE 1 P. SAPERÓW KOLEJOWYCH.** W dniach 25 do 27 bm. i w dniu 29 bm. w godzinach przedpołudniowych przeprowadzać będzie praktyczne ćwiczenia minerskie 1 p. sap. kol. na placu ćwiczeń lądowych 5 p. sap. za Kopcem Kościuszki.

— **UŁASKAWIENIE ZASĄDZONEGO NA 5 LAT ZA UDZIAŁ W ROZRUCHACH LISTOPADOWYCH.** W czerwcu ub. roku został przez sąd krakowski zasądzony Stanisław Lewicki, kelner, na 5 lat ciężkiego więzienia za usiłowany mord ułanów w dniu 6 listopada 1923 r. podczas pamiętnych rozruchów. Wyrok ten zatwierdził sąd najwyższy dnia 19 listopada 1924 r. Obecnie p. Prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił Lewickiego, wobec czego został on po niespełna 2 letniem więzieniu wypuszczony na wolność.

— **STATYSTYKI PRZESTĘPCZOŚCI,** sporządzane co miesiąc przez wojewódzką komendę policji w Krakowie wykazują naogół poprawę stosunków bezpieczeństwa publicznego w odniesieniu do cięższych zbrodni. Liczba morderstw, zabójstw, napadów rabunkowych, gwałtów publicznych itd. ulega zmniejszaniu się, natomiast mnożą się coraz bardziej wypadki wykroczeń przeciw moralności publicznej, dalej kradzieże mieszkaniowe i kieszonkowe oraz wypadki opilstwa.

— **ZAGINIĘCIE DZIECKA.** Rudolf Raszka zamieszkały przy ulicy Szerokiej l. 36, zgłosił że dnia 21 bm. wydaliła się z domu jego córka Kazia, lat 3, ubrana w białą sukienkę w czerwone kropki.

— **DOBRANE TOWARZYSTWO.** Aresztowano Stanisława Skoczylasa (lat 24), Marję Noworol (lat 18) i Franciszka Panka (lat 25) z Medyny pow. Łańcut za kradzież garderoby wartości 350 zł. na szkodę Wacława Szmerta, zam. w Krakowie przy ulicy Królowej Jadwigi l. 59, zaś Józefa Pietruszkę (lat 45) z Rajska pow. Kraków, za sprzedaż rzeczy podejrzanego pochodzenia.

— **W POCIĄGU.** Franciszkowi Ptakowi z Bagenicy pow. Dąbrowa skradziono w pociągu osobowym na przestrzeni Kraków-Bochnia portfel z kwotą 34 zł. i świadectwami szkolnemi.

Kładka koło starego mostu podgórskiego ma być za dwa miesiące gotowa

Sprawa budowy prowizorycznej kładki w miejsce starego mostu na Wiśle zostanie w najbliższych dniach znacznie naprzód posunięta, gdyż zarząd miasta otrzymał ze strony wojskowości zezwolenie użycia saperów do rozbioru filarów stojących w nurcie rzeki. Przedtem musi być usunięta konstrukcja drewniana, a rozbiórka jej **rozpocznie się w nadchodzącym tygodniu.** Inżynier rządowy p. Francoz kończy już plany na budowę prowizorycznej kładki tak, że do 10 dni rozpisaną zostanie licytacja na dostawę materjałów drewnych. Przypuszczać należy, **że najdalej do dwu miesięcy budowa prowizorycznej kładki zostanie ukończona i kładka będzie oddaną do użytku publicznego.**

* * *

Zainteresowani kupcy wnieśli memorjał do prezydjum krakowskiego stowarzyszenia kupców w sprawie mostu podgórskiego. W memorjale tym wskazano, jak wielkie straty kupiectwo ponosi z powodu zatamowania tej głównej arterji komunikacyjnej; podpisani domagają się pewnych ulg i ułatwień dla dotkniętej ludności, jakoteż najrychlejszego przywrócenia komunikacji pieszej i kołowej. PP. prezes Schechter i wiceprezes Szenker interweniowali w tej sprawie w prezydjum magistratu i według udzielonej im informacji roboty rekonstrukcyjne na starym moście celem umożliwienia komunikacji zostaną przyspieszone. — Wszystkie inne życzenia podniesione w memorjale, będą rozważone przez prezydjum magistratu.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **OTWARCIE SEZONU W TEATRZE MIEJSKIM.** Teatr m. im. J. Słowackiego otwiera nowy sezon w piątek 28 bm. niewygraną w zeszłym sezoniu, sukcesową komedją St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka...“ Wystawienia na otwarcie „Kordjana“ musiano poniechać ze względów technicznych, mianowicie opóźnienia czyszczenia sceny wskutek ładowania sześciu wagonów dekoracyj opery warszawskiej, co uniemżliwia odbycie prób dekoracyjnych z 19-tu obrazów poematu. „Kordjan“ wznowiony będzie zaraz w początku sezonu. W komedji Żeromskiego przedstawi się już kilka nowopozyskanych sił.

Sprzedaż biletów w kasie teatru rozpocznie się dnia 25 bm. W tymże dniu zaczyna się przyjmowanie abonamentu na stałe miejsca. Ceny miejsc. które były najniższe ze wszystkich wielkich teatrów, pozostają niezmienione. Dla wygody widzów wprowadzona będzie inowacja: do ceny biletu dołączona bedzie należność za garderobę. a każdy bilet posiadaćbędzie odnośny kupon. System ten przyjęty już wszędzie, oszczędza publiczności uciążliwej manipulacji z drobnymi przy garderobach.

— **OSTATNI WYSTĘP ROGIŃSKIEJ I WINDHEIMA.** Dzisiaj, tj. w niedzielę 23 bm. odbędą się w Bagateli dwa ostatnie przedstawienia rewji, które zdobyły tak wielkie powodzenie.

Popołudniu o godz. 4 rewja „Ile mi dasz“ ze współudziałem p. Rogińskiej Macherskiego, Lawińskiego, Windheima, Miedzińskiej, Jastrzębca, Cybulskiego. Wieczorem o godz. 8'15 po raz ostatni rewja „Kwiaty miłości“, która przez całą krytykę została jednogłośnie uznaną za najbardziej wartościową artystycznie z pośród wszystkich granych w ostatnich czasach rewij. P. Rogińska ze współudziałem całego zespołu śpiewa najmodniejszą piosenkę paryską „Fleurs d'amour“ i rozdziela pomiędzy publiczność hojnie żywe kwiaty. Znakomity tenor p. ózef Redo olśniewa pięknością swojego głosu. P. Windheim śpiewa piosenkę o ostrzyżonych żonkach, p. Lawiński wywołuje dużo wesołości na widowni. Ponadto w wykonaniu biorą udział pp. Miedzińska, Jastrzębiec, Cybulski. U ocza p. Szymbortówna z p. Wojnarem tańczą „Fantazję hiszpańską“.

— **MIESIĘCZNIKA „SZTUKI PIĘKNE“ Nr. 11** z dnia 15-go sierpnia br., pod redakcją prof. Władysława Jarockiego ukazał się w handlu. Treść następująca: 1) Czeska sztuka współczesna — napisał Szczęsny Rutkowski, 2) O portrecie Rafaela w Krakowskiem Muzeum XX. Czartoryskich — napisał Władysław Mahler, 3) O monotypjach Wojciecha Weissa — napisał Franciszek Klein, 4) Kronika artystyczna. Numer zdobi 39 reprodukcyj w tekście i 2 rotograwjury. Cena egzempl. 5 zł. prenumerata kwartalna 14 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych“ Kraków, Wolska 19.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Teatr zamknięty.

TEATR „BAGATELA“

Niedziela: pop. „Ile mi dasz“; wiecz. „Kwiaty miłości“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: **„W krainie ludożerców i dzikich zwierząt“.**

UCIECHA: 1) „Biały grzech“ Interesujący dramat z Magdą Bellamy. 2) „Safanduła“. Komedja ameryk.

SZTUKA: 1) „Grzech matki“. Dramat życiowy 2) „Opiekun panny Lilijki“. Zabawna komedja.

NOWOŚCI: „Błazen z miłości“. Farsa w 6-ciu aktach z Maksem Linderem oraz „Sherlock Holmes“ Komedja w 6-ciu aktach z Buster Keatonem.

REDUTA: „Pod flagą piratów“. Dramat awanturniczy w 7-miu aktach z Milovanoff i Biscotem w roli gł.

Ze świata.

MODA NA MAŁPY. Proces „małpi“ w Dayton wywołał pośrednio ogromne zainteresowanie się publiczności amerykańskiej małpami. Agencje reklamowe posługują się małpami, wielkie magazyny wystawiają małpy, w modnych restauracjach nowojorskich obok jazz-bandu figuruje małpa, wszędzie małpy... Właściciele menażerji zacierają ręce z radości — nigdy nie mieli tak licznej frekwencji z racji posiadania kilku orangutanów lub szympansów.

Małpa stała się „ostatnim krzykiem“ mody w Stanach Zjednoczonych.

NIEUDANY TURNIEJ. W Liverpoolu, w Anglji, miał się odbyć międzynarodowy turniej palaczów tytoniu. O szerszem powodzeniu ekscentrycznego przedsięwzięcia miał decydować udział dwóch laureatów poprzednio rozstrzyganych konkursów światowych, których wytrzymałość serca i nerwów, były niejednokrotnie badane przez lekarzy niemieckich i angielskich. Są to amerykanin Robbins i anglik Kelly. Pierwszy z nich liczy 62 lata, drugi kończy 70 rok życia. Robbins dowodzi, że przez ciąg swego życia palił dziennie 25 cygar. Anglik zaś w ciągu 42 lat palił po 15 sztuk. Urząd lekarski m. Liverpoolu odmówił udzielenia pozwolenia na konkurs publiczny, dowodząc, że podobny popis mą ci pojęcia ogółu co do wpływu palenia tytoniu na organizm ludzki. Ostatecznie skończyło się na turnieju w zamkniętym klubie palaczy. Wyniki były nieoczekiwane. Konkurs wygrał marynarz angielski Edward Bannet, wypalając w ciągu trzech godzin 22 cygara, gdy jego starsi współzawodnicy wypalili: Robbins 19, Kelly 18 cygar, wyznaczonych przez sąd klubowy.

DZIEJE CHUSTKI DO NOSA. Chustki do nosa weszły szerej w użycie pod koniec XVIII. wieku. Demokratyczna chustka, należąca dzisiaj do najpowszedniejszych części garderoby, była wówczas, we Francji np. przywilejem sfer arystokratycznych. Forma chustki ówczesnej różniła się znacznie od dzisiejszej. Chustka, taka jaką nosiły przy sobie markizy i margrabiny na dworze Ludwika XVI., podobna była raczej do małego ręcznika. Król zwrócił był pewnego dnia uwagę na chustki swych dworaków i po dojrzałym namyśle zadecydował, iż szerokość chustki do nosa winna się równać jej długości. Dekret królewski z dn. 25 września 1784 r. nakazał fabrykantom chustek w całej Francji trzymać się miary wskazanej w okólniku. Decyzja króla Ludwika XVI. została ratyfikowana przez parlament, któyr w dn. 10 grudnia 1784 r. powziął odnośną uchwałę w kwestji chustek do nosa.

KSZTAŁCENIE BEZROBOTNYCH W ANGLJI. Minister rolnictwa oznajmił w izbie gmin, że utworzone będą cztery instytucje przeznaczone dla kształcenia bezrobotnych. W instytucjach tych urządzone zostaną sześciomiesięczne kursa robót rolniczych, budowlanych itd.

Kiedy odbędzie się proces Steigera?

Pisma lwowskie donoszą:

Wobec tego, że obrońcy Steigera do 24 godzin po wręczeniu oskarżonemu aktu oskarżenia, nie zgłosili sprzeciwu, akt ten stał się prawomocny. Jak nas informują ze sfer sądowych, wątpliwem jest, czy rozprawa przeciwko Steigerowi będzie mogła się odbyć w październiku. Do końca września bowiem będą trwały urlopy sędziów, a przewodniczący desygnowany na tę rozprawę, będzie potrzebował najmniej miesiąca czasu, by zapoznać się ze stosem aktów. Przypuszczają zatem, iż proces w najlepszym razie rozpocznie się gdzieś w połowie listopada.

Wrześniowa sesja Rady Ligi Narodów

Genewa, 22. 8 PAT. Dnia 2 września pod przewodnictwem przedstawiciela Francji rozpocznie się 35 sesja Rady Ligi narodów. Głównym punktem prowizorycznego porządku dziennego tej sesji jest sprawa wyreślenia granicy pomiędzy Turcją a Irakiem (rejon Mossulu). W sprawie tej Rada Ligi związana będzie sprawozdaniem komisji śledczej, przesłanem rządom w końcu lipca.

Sytuacja w Austrji będzie prawdopodobnie przedmiotem dłuższej dyskusji. Rada Ligi ma zbadać nietylko sprawozdanie generalnego Komisarza Dra Zimmermanna, lecz także wyniki ankiety o warunkach ekonomicznych Austrji, przeprowadzonej przez rzeczoznawców W. T. Laytona i Karola Bista.

Sprawozdanie, dotyczące odbudowy finansowej Węgier i prac urzędu do spraw uchodźców greckich, będą również przedmiotem szczególnego zainteresowania Rady. Porządek dzienny obejmuje dalej pewne kwestje mniejszości, badane już przez Radę na poprzednich sesjach; a więc sprawę mniejszości greckiej w Konstantynopolu i tureckiej w Tracji zachodniej, sprawę mniejszości na Litwie oraz petycję kolonistów węgierskich w Banacie i Transylwanji.

Pozatem Rada Ligi narodów zajmie się zbadaniem dwóch spraw, dotyczących w. m. Gdańska, kwestji poczty polskiej na obszarze Gdańska, (sprawozdanie rzeczoznawców) i wykreślenie granic składu amunicji polskiej w porcie gdańskim.

Wkońcu Rada Ligi zapozna się z pracami, dokonanemi od czasu ostatniej sesji przez poszczególne organa Ligi narodów, a mianowicie: z pracami stałej komisji mandatowej, tymczasowej komisji do spraw niewolnictwa, doradczej i technicznej komisji do spraw komunikacji i tranzytu, komitetu ekonomicznego, komitetu finansowego, komisji doradczej do spraw handlu opjum, komisji międzynarodowego związku pomocy, komisji do spraw ochrony kobiet i dzieci na bliskim wschodzie, komisji doradczej do spraw ochrony dzieci i młodzieży, oraz komisji współpracy umysłowej, której działalność miała ostatnio na celu zorganizowanie instytutu międzynarodowego dla współpracy umysłowej.

Zgodnie z postanowieniem paktu Ligi narodów, przewidującem, że państwa niereprezentowane w Radzie Ligi narodów, muszą być zapraszane do wysłania swych przedstawicieli, gdy omawiana jest interesująca ich kwestja, do udziału w dyskusji nad pewnemi sprawami 35 sesji zaproszonych zostanie 11 państw. Wśród nich znajduje się jedno państwo, nie będące członkiem Ligi (Turcja) oraz 10 państw członków: Polska, Rumunja, Królestwo SHS, Afryka południowa, Australja, Austrja, Grecja, Węgry Litwa i Nowa Zelandja.

Abd el Krim stawia zarzuty rządowi francuskiemu

Paryż, 22 8. PAT. Omawiając ogłoszony wczoraj rano przez organ komunistyczny list Abd el Krima przypisujący wszczęcie wojennych kroków marokańskich rządowi francuskiemu i marszałkowi Lyauteyowi „Petit Parisien“ przypomina, że zarówno rząd jak i marszałek Petain nie mogli bez uchybienia najelementarniejszym zasadom lojalności wszcząć rozmów z przywódcą powstańców występującym przeciwko zaprzyjaźnionemu z Francją narodowi, sułtanowi i zawartym paktom. Każdy wie, że to właśnie Abd el Krim pogwałcił istniejące granice, zaatakował posterunki francuskie, zmuszając nas do rozpoczęcia kampanji dla uniknięcia której czyniliśmy wszystko co było w naszej mocy. Odnośnie do listu Abd el Krima wyrażające pragnienie pozostawania w dobrych stosunkach z republiką francuską oraz podnoszącego dążenia pokojowe małego narodu Riffenów Petit Parisien przypomina, że przywódca Riffenów nawet nie uznał za właściwe wysłać swoich przedstawicieli odpowiednio upełnomocnionych i zapoznać się z niemi der wspaniałomyślnymi warunkami pokojowemi, proponowanemi przez Francję i Hiszpanję, z których to warunków Abd el Krim mógł skorzystać w ciągu trzech tygodni.

Rokowania Churchila z Caillaux w sprawie długów francuskich

Londyn, 22. 8 PAT. W poniedziałek przyszłego tygodnia kanclerz skarbu Churchill rozpocznie z francuskim ministrem finansów Caillaux narady w kwestji długu wojennego Francji, wynoszącego 623 milj. f. szt. W związku z temi naradami należy przypomnieć, że już w końcu ubiegłego miesiąca francuscy eksperci finansowi naradzali się w tych sprawach z przedstawicielami skarbu angielskiego. Rezultaty tych narad przedłożono następnie rządowi francuskiemu do dalszego rozważenia. Należy się spodziewać, że Caillaux, opierając się na tym materjale, przywiezie z sobą gotowe już propozycje, które przyspieszą ostateczne uregulowanie sprawy. Rząd angielski w swoim czasie wyjaśnił zajęte przez siebie stanowisko w kwestji długów wojennych sojuszniczych, zapowiadając ustępliwość i w miarę możności wyrozumiałość dla sytuacyj gospodarczych i zdolności płatniczej swych dłużników w stopniu oczywiście nie krzywdzącym kontrybuentów angielskich. Zobowiązania sojuszników względem Anglji przewyższają sumę, którą Anglja dłużna jest Ameryce. Jednak Anglja wyraziła za pośrednictwem noty Balfoura gotowość zredukowania swych wierzytelności do wysokości jej zobowiązań wobec Ameryki. Pod wierzytelnościami temi należy rozumieć obok długów sojuszniczych również odszkodowania niemieckie. Do dzisiaj stan rzeczy przedstawia się w ten sposób, że Anglja spłaciła już Ameryce 80 milj. f. szt. sama zaś nie otrzymała nic w gotówce od sojuszników, wyjąwszy jedynie 20 milj. f. szt. otrzymane od Niemiec tytułem odszkodowania. Przeciętna roczna spłat angielskich na rachunek długu zaciągniętego w Ameryce wynosi 37 milj. Dług ten zaciągnięto zresztą na korzyść sojuszników.

Kronika telegraficzna

Berlin, 22. 8 PAT. Ambasador francuski zakomunikował dzisiaj urzędowi zagranicznemu, że wręczenie nowej noty francuskiej w sprawie paktu gwarancyjnego nastąpi w najbliższy poniedziałek. Termin ogłoszenia noty nie jest jeszcze ustalony.

Fort de France, 22. 8 PAT. Gubernator Martyniki Richard został w chwili, kiedy chciał wsiąść na parowiec ciężko zraniony czterema strzałami rewol[...]

Sztokholm, 22. 8 PAT. Rząd szwedzki zaprosił szereg państw na międzynarodową konferencję w sprawie komunikacji powietrznej, która ma się odbyć w Sztokholmie 14 września.

Berlin, 22. 8 PAT. Rokowania między przedsiębiorcami i robotnikami w zawodzie budowlanym nie doprowadziły do rezultatu. Uchwała generalnego lokautu wejdzie w życie z dniem 28 sierpnia.

Angora, 22. 8 PAT. Pod przewodnictwem Tewfika Budchi'ego odjechała do Genewy delegacja na [...] sesję Ligi narodów.

Prem. Grabski zapowiada interwencję w sprawie zniżki złotego

Nowe ograniczenia wyjazdu zagranicę.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 8. Sin. Dziś odbywała się w dalszym ciągu w min. skarbu konferencja w sprawach finansowych.

Pos. **Woźnecki** uważa, że min. spraw wojsk. powinno zakupywać zboże i produkty bezpośrednio od ziemian.

Senator **Siedlecki** wskazuje na konieczność organizacji pracy.

Prof. **Kostanecki** zapytuje, czy nie możnaby zaprowadzić kurs złotego zbliżony do prawdziwego.

Pos. **Sliwiński** wskazuje, że dotąd nikt nie wie prawdy o przyczynach spadku złotego. Obecne notowania kursu złotego, to początek drogi na równi pochyłej, przypominający sytuację w okresie notowania marki. Zamknięcie kredytów oznacza zamknięcie możliwości ekspansji handlu i przemysłu polskiego.

Następnie pan premier zabrał głos, stwierdzając, że wszyscy mowcy uznali konieczność restrykcji kredytowych. Polska nie może mieć waluty gorszej, aniżeli jej sąsiedzi. Premier zapowiedział interwencję dla niedopuszczenia dalszego spadku złotego, wskazał na to, że nastąpią dalsze ograniczenia wyjazdów zagranicę, paszporty będą wydawane w bardzo ograniczonej mierze za opłatą 500 złotych.

Warszawa, 22 8. Sin. Premier Grabski wyjeżdża jutro do Spały, gdzie po konferencji z prezydentem Rzeczypospolitej zostaną wydane rozporządzenia, mające na celu wstrzymanie dalszego spadku złotego.

Ratunek dla złotego

Warszawa, 22 8. Sin. Na gieldzie tutejszej rozeszła się dziś pogłoska, że rząd polski zawarł z jedną z bardzo poważnych firm zagranicznych umowę w sprawie wywozu zboża z Polski. Firma ta miała podobno zobowiązać się do wpłacenia zaliczki w wysokości 10 miljonów złotych. Suma ta ma bezzwłocznie wpłynąć do skarbu państwa.

Poprawa kursu złotego we Wiedniu

Wiedeń, 22. 8 (D.) Na dzisiejszej giełdzie zaznaczyła się poraz pierwszy od dłuższego czasu poprawa kursu złotego. Złoty zyskał dziś 1 procent. Przypuszczają, że poprawa kursu nastąpiła wskutek interwencji Banku Polskiego.

Rokowania polsko-litewskie o podjęcie normalnych stosunków

Konferencja prezydenta republiki litewskiej z delegatem rządu polskiego. — Pośrednictwo arcybiskupa Roppa.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 8. Sin. Między Polską a Litwą kowieńską toczyły się od pewnego czasu nieoficjalne rokowania celem zaprowadzenia normalnych stosunków między obu państwami. W najbliższym czasie mają zostać ponownie podjęte w Hadze dalsze rokowania w tej sprawie. Dyrektor departamentu politycznego w M. S. Z. p. Łukasiewicz będzie stał na czele delegacji polskiej. Przedmiotem rokowań będzie sprawa udostępnienia Polsce korzystania z portu w Kłajpedzie, spław drzewa polskiego na Niemnie i nawiązanie stosunków konsularnych i komunikacyjno-pocztowych z Litwą.

W związku z powyższą wiadomością podaje ajencja telegraficzna (T. A. S. S.): „Izwiestia" donoszą: W litewskiej miejscowości klimatycznej Połądze odbyła się konferencja Prezydenta Rzeczypospolitej Litewskiej Stulczyńskiego i ministra spraw zagranicznych Czerneckiego z delegatem rządu polskiego generałem Babiańskim. Osiągnięte zostały ważne rezultaty. Do Kowna zostali wezwani posłowie litewscy z Berlina, Londynu i Paryża.

W Kownie znajduje się również dziennikarz polski A. Nowaczyński i arcybiskup baron Ropp, któremu papież powierzył wpłynięcie na Centralny Komitet stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego na Litwie, ażeby zgodził się na przyłączenie parafji wileńskiej do Polski. (W miarodajnych sferach polskich dementują, jak się dowiaduję, wiadomość podaną przez „Izwestja" o arcybiskupie Roppie).

Ustępstwa rządu litewskiego w sprawie spławu drzewa na Niemnie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 8. Sin. Rząd litewski postanowił pójść na dalsze koncesje w sprawie spławu drzewa polskiego na Niemnie. Rząd litewski wyraził zgodę na dopuszczenie do Kłajpedy polskich kupców drzewnych i ajentów pod warunkiem wzajemności ze strony polskiej. — Funkcje konsula polskiego w Kłajpedzie pełnić będzie konsul jakiegoś innego państwa, a jego pomocnikiem będzie Polak.

Utworzenie polsko-sowieckiego towarzystwa handlowego

Warszawa, 22. 8 Sin. Przedstawiciel przemysłu polskiego p. Lempicki podpisał dziś układ z Narkomniesztorgiem (Narodowy komisarjat dla handlu zagranicznego) w sprawie utworzenia mieszanego towarzystwa polsko sowieckiego „Sowpoltorg" dla handlu Polski z Rosją. Umowa została zawarta na lat 5 i nabiera mocy po zatwierdzeniu przez radę sowieckich komisarzy ludowych (Sownarkom).

Co p. Nowaczyński robił w Kownie?

Warszawa, 22. 8 PAT. Redaktor Adolf Nowaczyński prosi nas o zaznaczenie, że informacje litewskiej ag. tel. o jego pobycie w Kownie mijają się z prawdą. Pan Nowaczyński przebywał w Kownie nie sześć godzin, a cztery dni, opuścił zaś je bez przeszkody w zamierzonym terminie.

Groźba strejku powszechnego w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 8. Sin. Zatarg w przemyśle metalurgicznym w Warszawie trwa dalej. Z powodu opornego stanowiska przemysłowców grozi rozszerzenie się strajku, do którego przystąpienie zapowiedzieli pracownicy innych fabryk, tak, że grozi wybuch strejku powszechnego.

Demonstracja więźniów politycznych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 8. Sin. Wczoraj wieczorem z powodu wyroku skazującego Huebnera i tow. urządzili więźniowie polityczni na Pawiaku w liczbie 65 burzliwą demonstrację, udorzając w mury, rozbijając przedmioty w celach. Więzienie otoczono policją, która również weszła do cel. Opornych więźniów wyprowadzono z cel i ukarano ciemnicą przez 48 godzin.

Odznaczenie czeskie dla Prezydenta Rzeczypospolitej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 22. 8 (D.) Prezydent republiki czeskiej Masaryk udzielił prezydentowi Wojciechowskiemu premjerowi Grabskiemu i min. Skrzyńskiemu order Białego Lwa, najwyższe odznaczenie czeskie za zasługi cywilne.

Blokada wybrzeża marokańskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 22. 8 (K.) Ażeby odciąć dowóz żywności i amunicji dla wojsk Abd El Krima, władze francuskie angielskie i hiszpańskie porozumiały się co do wspólnej blokady wybrzeży Riffu. Okręty tych trzech państw będą patrolowały na wodach marokańskich dla unimożliwienia szmuglu broni.

Spokój na froncie marokańskim

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 22. 8 (K.) Z Tangeru donosz: Od dwóch dni panuje na całym froncie marokańskim spokój. Armja francuska zastanowiła działania wojenne.

Strejk robotników dokowych w Londynie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 22. 8 (D.) Z Londynu donoszą: Robotnicy dokwi w Londynie rozpoczęli strejk. W ostatnich czasach wogóle, dał się zauważyć wśród robotników angielskich wzrost tendencyj komunistycznych. Także i obecny strejk robotników dokowych przypisują agitacji komunistycznej.

Epidemja cholery na Filipinach

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 22. 8 (K.) Na Filipinach wybuchła epidemja cholery. W Manilli miało miejsce 17 wypadków cholery, nai nnych wyspach zanotowano liczne wypadki.

Zgon finansisty żydowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 8. (M) Z Berlina donosi Żat: Zmarł tu w 85 roku życia znany finansista, założyciel i prezes honorowy Dresdner Bank, Gutmann, Żyd. Gutmann rozpoczął swoją karjerę finansową jako chłopak do posyłek w jednym z banków berlińskich.

Olimpjada żydowska

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 22 8. (F) Jutro w niedzielę rozpoczyna się olimpiada żydowska, w której weźmie udział 2000 ćwiczących.

Olimpjadę powitają uroczyście przedstawiciele Egzekutywy w osobach pp. Weizmana i Sokołowa.

Smiały rabunek biżuterji wartości 100.000 dolarów

Paryż. 22 8. PAT. Dzienniki donoszą, że w Chicago kilku bandytów dokonało napadu na zakład jubilerski i zrabowało kosztowności za przeszło 100 tysięcy dolarów.

Konflikt angielsko-chiński

Londyn, 22. 8 PAT. Daily Telegraph donosi. że Stany Zjednoczone z pewnością zaprotestują, by Anglja przesyłała swe okręty pod ochroną floty wojennej do Hong Kongu, z równoczesnem zagrożeniem zrobienia użytku z armat w razie robienia trudności.

Hongkong, 22. 8 PAT. United Press. Prezydent rządu narodowego w Kantonie udaje się do Pekinu, aby skłonić rząd centralny do oświadczynia, że każdy atak na Kanton będzie uważany za akcję wojenną przeciwko Chinom.

Z giełdy.

Zurych, 22. 8 PAT. Paryż 24.20, Londyn 25.04 i pół, Nowy Jork 5.15.5, Belgja 23.42, Włochy 18.80, Hiszpanja 74.35, Holandja 207.85, Berlin 1.22.7, Wiedeń 72.55, Sztkholm 138.75, Oslo 97.25, Kopenhaga 120.50, Sofja 3.75, Praga 15.27 i pół, Budapeszt 0.72.4, Białogród 9.22 i pół, Ateny 7.97, Konstantynopol 3.02, Bukareszt 2.65, Helsingfors 13, Buenos Aires 208. Tendencja bez zainteresowania.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkel[illegible] Dawid Laser. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7.